Nr 166. Kraków, Wtorek 23 Lipca 1901. Rok XX

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — **Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — **Handel St. Karlińskiego**, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herrmann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Strycharski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Wybory.

A zatem dożyliśmy dnia pięknego i uroczystego, w którym urzędowym dziennikiem dla Galicyi została „N. f. Presse!“ Niemal bowiem na 24 godzin przedtem, zanim „Gazeta lwowska“ zdołała ogłosić termina nowych wyborów dla Galicyi, „N. f. Presse“ rozpisała je już całkiem kategorycznie i trzeba przyznać — bez żadnej omyłki. Rzecz to drobna, ale świadcząca jakto te same stronnictwa, które tak chętnie oczerniają opozycyę naszą, jakoby szła na rękę Niemcom, same pod owymi Niemcami czapkami zamiatają ziemię i jeżeli nie mogą w inny sposób im się przypochlebić, to przynajmniej dają takiemu dziennikowi sposobność odegrania protekcyjno zwierzchniczej nad naszym krajem roli.

Tak więc, poczynając od tej zewnętrznej łupiny wszystko w obecnem rozpisaniu wyborów nadaje się do krytyki, i to bardzo surowej.

Bo przedewszystkiem okres wyborczy skrócono do najniższego przepisanego ustawą minimum, a prywatne komentarze konserwatywne głoszą, że stało się to dla dobra kraju, aby oszczędzić mu zbyt długiej i wyczerpującej gorączki wyborczej.

Argumentacya to, na którą mybyśmy może się zgodzili, gdyby nie było widocznego dążenia, aby uniemożliwić wogóle wszelką agitacyę wyborczą, tak, aby pozostało pole dla stronnictw, które się nią nie posługują i posługiwać nie potrzebują, bo — mają i n n e środki do rozporządzenia.

A więc zwróćmy najpierw swoją uwagę na gminy wiejskie. Agitacya tutaj najintenzywniejszą i najskuteczniejszą bywa przed prawyborami, które na akcyi wyborczej wyciskają stanowcze piętno i w znacznej części decydują o ostatecznym wyniku. Owoż wedle informacyi „N. Fr. Presse“ — jak się pokazało — zupełnie pewnej i autentycznej, prawybory odbędą się u nas już 10 sierpnia. Czyli do tego niedalekiego terminu chłopi mają czas zoryentować się w sytuacyi, kogo chcą wybrać i ułożyć listę swoich pełnomocników czyli wyborców. Równocześnie jednak na ten czas przypadają najgorętsze roboty w polu: żniwa i zwózka plonów, tak, że zanim gospodarz się po nich obejrzeć zdoła, już klamka zapadła, bo będzie po prawyborach!

Równocześnie pertraktacye, prowadzone o kupno i sprzedaż mandatów z rozmaitemi partyami, mają również powstrzymać ich agitacyę i tak doprowadzić do zapewnienia ostatecznego zwycięstwa konserwatystom. A zatem wedle praskiej „Politik“, z ks. Stojałowskim już pakt zawarto, odstępując mu kilka mandatów, a podobne pertraktacye, choć jeszcze nieukończone, toczą się z Rusinami.

Jednem słowem, ideałem naszych konserwatystów jest martwota polityczna w kraju i odsuwanie załatwienia drażliwych kwestyj do jakiegoś bardzo odległego jutra.

A tymczasem materyał palny się gromadzi i cisami ludzie, jeśli kiedyś przyjdzie do groźnego wybuchu, powtarzać będą z naiwnem zdziwieniem: „Jakim sposobem to się stać mogło?“

Niezależnie jednak od woli konserwatystów ruch wyborczy już się w kraju rozpoczął, jak świadczą poniżej zamieszczone niektóre z nadesłanych nam wiadomości prowincyonalnych.

Stanisławów, 21 lipca. Jesteśmy w pełnym toku przygotowań do wyborów sejmowych. Jak wiadomo, z kuryi miejskiej kandyduje Ekscel. B i l i ń s k i bez kontrkandydata, z kuryi wiejskiej zaś wystąpią w szranki dotychczasowy poseł W i n n i c z u k z byłym posłem H u r y k i e m. Poparcie sfer decydujących ma Winniczuk, figura zupełnie bierna. Za Hurykiem, człowiekiem bardzo uzdolnionym i tęgim mówcą, stoi lud wiejski. Walka zatem będzie tu zacięta. Z większej własności wreszcie kandyduje Eksc. Wojciech hr. Dzieduszycki także bez kontrkandydata. Sejmik relacyjny tego posła odbędzie się dnia 24 b. m. w tutejszej Radzie powiatowej, przyczem też wybranym zostanie delegat do komitetu centralnego. Oprócz tak zwanych przez ludowców „obszarników“ nie obeszle stąd nikt więcej komitetu marszałkowskiego. Na zaproszenie, wystosowane w tym kierunku do kilku osób w mieście, te odpowiedziały komitetowi odmownie, motywując wstrzemięźliwość tę poczuwaniem się wyborców miejskich do dojrzałości politycznej.

Nowy Sącz, 21 lipca. Dotychczasowy poseł z Nowego Sącza do Sejmu JE. eks-minister dr Julian Dunajewski, jak tu wieści krążą, miał podobno stanowczo oświadczyć na zjeździe starostów we Lwowie przy konferencyi tychże pod przewodnictwem namiestnika hr. Pinińskiego na temat obrad względem przyszłych wyborów do Sejmu, że na przyszłość nie będzie się ubiegał o mandat poselski. Powodem tego ma być podeszły wiek dra Dunajewskiego, słaby wzrok i ogólne osłabienie. Dr Dunajewski zraził do siebie także wyborców swoich, bo ani razu nie stanął przed nimi, a wysyłanych na swoje ręce petycyj nawet nie przedkładał Sejmowi.

Dotąd pojawiły się tu cztery kandydatury na posłów do Sejmu w osobach pp.: Lucyana Lipińskiego, notaryusza, Stanisława Kmietowicza, prezesa Czytelni mieszczańskiej, ks. infułata dra Góralika i przywódcy partyi socyalno-demokratycznej dra Lehmana. Z większych posiadłości kandyduje w miejsce dra Romera, obecnego dyrektora Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, p. Głębocki, marszałek powiatowy. Z mniejszych zaś posiadłości przeciw dotychczasowemu posłowi p. Stanisławowi Potoczkowi kandydować ma p. Józef Znamirowski, naczelnik gminy w Krynicy, b. poseł do Rady państwa.

N a d o n i e s i e n i e o p. L a s k o w s k i m „Kuryera lwowskiego“ jakoby porzucić miał delegaturę namiestnictwa w Krakowie i postarawszy się o mandat dał się wybrać na wicemarszałka do Wydziału krajowego, reaguje organ namiestnikowski „Gazeta narodowa“. Nie musiała jednak ta wiadomość być tak bardzo „skłamaną“, skoro pismo to zmuszonem się widziało przyznać, że istotnie p. Laskowski pragnie zostać posłem.

Echa z wiecu nauczycielskiego.

Sprawozdawca nasz nadsyła nam o wiecu następujące uwagi, które uzupełniają i popierają to, cośmy o przebiegu obrad tego wiecu w pierwszym artykule powiedzieli:

Ukryci po szkołach różnego „typu“, zapomniani przez Sejm i społeczeństwo, gdy ciężar warunków bytu przygniótł ich zanadto do ziemi, postanowili przypomnieć krajowi, że mają prawo do jego opieki i urządzili wiec nauczycielski w Przemyślu.

Było ich tysiąc, ale można śmiało powiedzieć, że przez ten tysiąc przemawiało całe nauczycielstwo ludowe, bo każdy z uczestników wiecu był wyrazem myśli i uczuć swoich kolegów, którzy na wiec przybyć nie mogli.

Radzili przedewszystkiem o sobie, o polepszeniu swojej i swoich rodzin doli, a czynili to dla tego, bo nie mogli się doczekać, aby ktoś przecie zaczął naprawdę o nich radzić. Dlaczego nie rozbierano na wiecu kwestyi „posłannictwa nauczyciela ludowego“, o którą tak chodzi „Przedświtowi?“ Oto z tej prostej przyczyny, że wiec trwał tylko jeden dzień, a powtóre, że sprawy „idealne“ znajdują dostateczny „oddźwięk“ na zgromadzeniach Towarzystwa pedagogicznego i konferencyach nauczycielskich.

Na pierwsze miejsce obrad wiecowych wysunęła się s p r a w a r e g u l a c y i p ł a c n a u c z y c i e l s k i c h.

Że ta sprawa na najbliższej sesyi będzie załatwioną, o tem nauczycielstwo jest najmocniej przekonane. Nie o to też chodziło, ale o wskazanie, jak ta sprawa powinna być załatwioną, jeżeli Sejm chce naprawdę zaspokoić nauczycielstwo na dłuższy przeciąg czasu a zarazem o zaznaczenie, że z niefortunnym projektem, ogłoszonym przez redakcyę „Szkoły“ nauczycielstwo się nie solidaryzuje. Fatalny błąd redaktora „Szkoły“ obudził w nauczycielstwie taką nieufność do wszelkich nowych projektów iż odrzucono szczerze pomyślane wnioski referenta sprawy p. Woźnego, uchwalając prawie jednogłośnie obstawać przy pierwotnem żądaniu z r ó w n a n i a n a u c z y c i e l i c o d o p o b o r ó w z p ł a c a m i t r z e c h n a j n i ż s z y c h r a n g u r z ę d n i k ó w p a ń s t w o w y c h.

Było to może najlepsze wyjście z tej drażliwej bądź co bądź sprawy, uniknęło się bowiem tym sposobem wszelkich nieporozumień, jakieby niechybnie powstały wśród wiecowników przy wyznaczaniu wysokości płac dla nauczycieli różnych kategoryi i różnego wieku, Sejmowi zaś dało się wskazówkę, iż j e d y n i e s y s t e m o s o b o w o - k l a s o w y może nauczycielstwo zadowolić. Jakie zaś płace mają być wyznaczone w ramach uchwały wiecu, nad tem powinna się zastanowić osobna ankieta, w której skład powinni wejść koniecznie przedstawiciele nauczycielstwa ludowego. Koniecznie!

Wnioski w sprawie o d d z i e l e n i a s z k o l n i c t w a l u d o w e g o o d w ł a d z p o l i t y c z n y c h i w z m o c n i e n i a R a d y s z k o l n e j k r a j o w e j c z y n n i k a m i a u t o n o m i c z n e m i zaskoczyły naszych wiecowników tak niespodziewanie, iż żaden nie mógł sobie zdać jasno sprawy, do czego one zmierzają. A ponieważ nauczycielstwo miało już niejednokrotnie sposobność przekonać się, że dorywczem rozstrzyganiem spraw należycie nie przedyskutowanych można wprowadzić w życie rzecz całkiem a całkiem niepożądaną, dlatego postąpiło roztropnie, odraczając ostateczne załatwienie tych kwestyj do następnego wiecu. Uchwalono tylko to, co nie budziło żadnej wątpliwości, mianowicie wniosek, domagający się z a s i l e n i a R a d y s z k o l n e j k r a j o w e j p i ę c i u r e p r e z e n t a n t a m i n a u c z y c i e l s t w a l u d o w e g o, z każdego rejonu szkolnego po jednym przez kolegów wybieranymi. Żądanie całkiem słuszne, bo jeżeli kogo, to już nauczycieli ludowych nie powinno braknąć w tej Radzie szkolnej krajowej, która przecież najwięcej z szkolnictwem ludowem i metodą elementarną ma do czynienia; nie powinno braknąć z tego samego tytułu, z jakiego dziś reprezentanci nauczycielstwa ludowego w Radach szkolnych okręgowych zasiadają.

Referat i dyskusya w sprawie z m i a n y p o s t a n o w i e ń p r a g m a t y k i s ł u ż b o w e j a szczególnie paragrafów o d o c h o d z e n i a c h i k a r a c h d y s c y p l i n a r n y c h oraz o z a p r o w a d z e n i u j a w n e j t a b e l i k w a l i f i k a c y j n e j dawały nader żałobny obraz położenia nauczycielstwa ludowego, narażonego na samowolę różnych czynników, głównie z powodu wadliwości ustawy. To też trzeba ją zmienić na gwałt w duchu uchwał wiecu, a więc a) znieść przedewszystkiem tajną kwalifikacyę, ten zabytek zeszłowiecznego biurokratyzmu, b) ograniczyć prawo przeniesienia stałego nauczyciela do najkonieczniejszych potrzeb; c) uchylić odbieranie dodatków pięcioletnich za karę; d) zabezpieczyć nauczycielowi swobodę praw obywatelskich i e) wydać instrukcyę służbową, określającą jasno prawa i obowiązki nauczyciela w szkole i poza jej obrębem. Sprawę tę polecamy gorąco posłowi Romanowiczowi, który podjął się wygotowania projektu zmiany ustawy o karach dyscyplinarnych. Jest ona równie piekącą, jak regulacya płac i równocześnie z nią załatwioną być powinna.

Oprócz powyższych spraw uchwalono jeszcze wniosek, aby księżom bez kwalifikacyi nauczycielskiej nie nadawano posad inspektorów okręgowych. Czy słuszne żądanie? Bez wątpienia. Wszakże inspektor nie jest tylko na to postanowiony, aby kontrolował, czy nauczyciel jest obecny w szkole, lub czy poprawił wszystkie zadania szkolne i domowe uczniów. I nietylko ma oceniać metodę nauczyciela, ale go w niej poprawiać lub nowej nauczyć. Nic więc słuszniejszego ponad to, aby inspektor stał p r z y n a j m n i e j na tym samym poziomie wiedzy zawodowej, co jego podwładni nauczyciele. — Ponieważ w ostatnich latach powołano kilku inspektorów, nie posiadających tego warunku, upomnieli się o to nauczyciele na wiecu i wątpić nie można, że słuszne ich żądanie znajdzie posłuch w sferach decydujących.

Wogóle wiec ten, imponujący liczbą uczestników, powagą i dojrzałością obrad, wreszcie z godnością uchwał, udał się nauczycielstwu naszemu doskonale. Kto był na tym wiecu, musiał nabrać przekonania, że mimo różnic narodowościowych, mimo podziału na zwolenników „Szkoły“ i „Szkolnictwa“, nauczycielstwo nasze stanowi jedną wielką rodzinę, zgodnie dla wspólnego dobra pracującą, jeden potężny obóz, pod hasłem postępu i odrodzenia zszeregowany. Głosów takiego nauczycielstwa już lekceważyć nie można...

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Cieszyn, 21 lipca.

(Ustawa szkolna uchwalona przez Sejm śląski. — § 19. — „Sokół“ cieszyński. — Koło miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej“. — Kursa dla dziewcząt).

(J. G.) Sejm śląski uchwalił wreszcie ustawę o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. Ustawa ta nie jest oczywiście bez błędów, zwłaszcza § 19 zawiera niepopularne przepisy o przenoszeniu nauczycieli, ale bądź co bądź Sejmowi należy się uznanie, że przecież po dziesięcioletniem omawianiu tej sprawy zdobył się na jej załatwienie.

Według tej ustawy wszystkie wydatki na płace nauczycielskie ponosić będzie kraj, a wypłacać będą urzędy podatkowe, gminom pozostają tylko podatki rzeczowe. Płaca nauczycieli szkół ludowych wynosić będzie 700, 800, 900 i 1000 złr., płace nauczycieli szkół wydziałowych 1100 i 1200 złr.

Dodatki funkcyjne dla kierowników szkół ludowych wynosić będą 75, 125 i 200 złr. Dodatki funkcyjne kierowników szkół wydziałowych 300 złr.

Dodatków służbowych za każde pięciolecie jest siedm, wynoszą one 10% płacy, a obliczane będą od złożenia egzaminu kwalifikacyjnego.

Przeniesienie ze „względów służbowych“ usunięto, ale uchwalono § 19 w tej formie, że Rada szkolna w porozumieniu z Wydziałem krajowym, po zapytaniu interesowanych gmin, może przenieść nauczyciela, jeżeli interes szkoły tego wymaga, musi jednak podać przyczyny i że wolno wnieść przeciw temu zarządzeniu rekurs.

Rząd oświadczył stanowczo, że bez § 19 ustawy do sankcyi nie przedłoży, a posłowie z gmin wiejskich nadto przyszli do przekonania, że niektórzy posłowie miast chcą użyć § 19 do zniweczenia całej ustawy. Dlatego głosowali za § 19, mając naprzód zapewnioną zgodę rządu na wniosek dra Stratila, że podane muszą być przyczyny przeniesienia i że większość Izby wniosek ten przyjmie.

Wnioski, postawione przez naszych posłów, dotyczące języka wykładowego i wynagradzania nauczycieli za nauczanie języka niemieckiego, upadły. — Innych ważniejszych poprawek nie stawiano, aby nie udaremnić całej ustawy.

„Sokół“ cieszyński, jak świadczy sprawozdanie wydziału za rok ubiegły, odznacza się wielką ruchliwością, nie cieszy się jednakże ze strony publiczności takiem poparciem, na jakie ze wszech miar zasługuje. W roku ubiegłym liczba członków wynosiła zaledwie 78, a i ta aż nazbyt skromna cyfra przez wyjazd 36 członków zmalała do połowy. Dn. 10 marca 1900 r. przystąpił nasz „Sokół“ do związku „Sokołów“ we Lwowie i przydzielony został do okręgu krakowskiego. — Jeżeli publiczność cieszyńska zaniedbywała nasze gniazdo, to w zamian pamiętały o niem galicyjskie gniazda sokole, które pospieszyły z datkami na rzecz jego. — W Cieszynie tylko Towarzystwo zaliczkowe udzieliło „Sokołowi“ subwencyi w kwocie 100 K. Oprócz kilkunastu druhów ćwiczyło się 23 uczniów z gimnazyum polskiego i niemieckiego, tudzież ze szkoły realnej.

Z inicyatywy p. H. Filasiewicza zostało znowu powołane do życia cieszyńskie Koło miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej“. P. Filasiewicz zwołał do Czytelni ludowej zgromadzenie, a przedstawiwszy działalność dawnego Koła, podniósł potrzebę znalezienia dla Koła pola pracy poza Cieszynem, gdyż w samym Cieszynie opiekuje się szkołami śląska „Macierz szkolna“. Po przemówieniu p. Filasiewicza zawiązano ponownie Koło miejscowe, którego przewodniczącym wybrano p. Filasiewicza, sekretarzem p. Godłowskiego, skarbnikiem zaś p. Sikorę.

Zamknięcie roku szkolnego na kursach dla dziewcząt w Cieszynie nastąpiło 13 b. m. Egza-

---

Ernest Łuniński.

W jarzmie.

3 (Ciąg dalszy.)

— Ee, bydle!... szepnąłem. Panie Kluke, po dwu dniach zajęcia biurowego żąda już Topfer stupięćdziesięciu pozycyj...

— A niech żąda, a pan nie rób i kwita! Oniby żyły chcieli wypruć z człowieka!

– Proszę zanieść kopię na półkę!

Dorfinger podał mi bibulasty papier. Zawrzało we mnie.

— Panie Dorfinger! — zgrzytnąłem zębami.

On mię objął łagodnem, spokojnem spojrzeniem.

— Już położyłem...

— To i ten fascykuł pod inicyały C do E.

Spełniłem po raz ostatni życzenie, postanowiłem jednak przy najbliższej sposobności wywołać awanturę i powiedzieć mu:

— Idź sobie pan sam, jesteś do tego stworzony, ale nie ja.

Ach, zresztą nie przyszło do starcia, bo mię wyrwali z pod komendy Topfera. Na moim stoliku znalazłem niebawem kopertę. Rozdarłem ją i rozwinąłem arkusz.

„Podobało nam się przenieść pana do służby przy generalnej naszej agencyi z dniem doręczenia niniejszego reskryptu. Zawiadamiając pana o tem naszem postanowieniu, nakazujemy mu zgłosić się bezzwłocznie do generalnego agenta, pana Jana Meyera“.

Dane 6 września 1896.

T u r e i n, m. p.

Turein był naprawdę konsulem, wielkim konsulem! Żegnałem wszystkich, dziękowałem za koleżeńskość, a Morycowi Topferowi za to, że raczył być moim szefem.

Zeszedłem na pierwsze piętro. Wręczyłem służącemu wizytową kartę.

Czekałem.

Na szklanych, zmatowanych drzwiach złocił napis: wejście dla personalu. Prowadziły one wprost przed oblicze Jana Meyera... Przedpokój, w którym się znajdowałem, pokrywały od góry do dołu fascykuły z kopiami polic. Co chwila wpadał z innego biura rozpędzony urzędnik, porywał tom i pędził dalej.

Rozległy się dźwięki piosnki, nuconej półtonem.

Blada, alabastrowa dziewczyna, rzuciła duży, przeładowany kosz słomiany na stół, roztworzyła drzwi od biur i przymilająco wypowiedziała pozdrowienie:

— Dzień dobry! grajslerka przyszła! dzień dobry!...

Rojowisko otoczyło kosz. Szczypano dziewczynę w policzki, gładzono ją po puszystych, falistych kędziorach.

— Rejsi! — dajesz końskie kiełbaski, zaczniemy cię bojkotować...

— Trochę chrzanu za darmo, słyszysz Rejsi.

— Daj sera szwajcarskiego za szóstkę i rendez-vous na niedzielę!...

Rejsi broniła się jedną ręką, a drugą brała pieniądze lub rozdawała towary. — Zjawił się granatowy mundur.

— Pan generalny agent prosi.

Kilkanaście oczu spoczęło na mnie rozciekawionych, badawczych.

— Protekcyjne popychadło z drugiego piętra! — mruczano.

Pan Jan Meyer stał na środku dużego pokoju z rękami spartemi na biodrach. Istny, spełzły, zwiędły słonecznik o połamanej łodydze... Cera twarzy Meyera podobną była do zblakłej bibuły, oczy do kółek tłuszczu na zamąconym rosole. Ostatki ryżych, gładko zaczesanych włosów plątało się po jego spłaszczonej, wyłysiałej czaszce. Nie ruszał się ze swej pozycyi, uśmiechał się boleśnie, jak ludzie chorzy na wątrobę.

— Zapozna się pan u nas szczegółowo z manipulacyą asekuracyjną, tylko proszę o punktualność. Raczej więcej, niż mniej pracować.

Nacisnął dzwonek. Wszedł niski, zasuszony mężczyna.

— Oddaję panu do dyspozycyi nowego urzędnika.

Zwrócił się do mnie.

– Dla pana, mój zastępca, pan Eugeniusz Meyer, będzie bezpośrednim przełożonym.

Nim zdołałem się w nowem zoryentować położeniu, przesunięto mię jak pakę przez trzy pokoje. W ostatnim zatrzymał się vice-szef.

— Pozostanie pan tutaj..

Siedziało ich pięcioro.

Najbliższy sąsiad Riegler zbliżył się nieśmiało.

— Pan ze statystyki?...

— Tak.

— Tam mają złote, próżniacze życie — zauważył młody, jasny mężczyzna.

— Kossut chciałby się zawsze obijać! — wtrąciła z przekąsem starzejąca się panna Anna.

Kossut ruszył pogardliwie ramionami.

— U nas każdy świeżo przychodzący musi płacić litr wina, proszę nie zapomnieć.

— Owszem, zapłacę — odparłem zniechęcony.

— No i cygara! dobre cygara! — wykrzykiwał przechrypły bas.

— Masz racyę Lamel — potakiwał dobrodusznie Kossut — nie zawadzi i zakąska.

Nagle uciszyło się.

Vice-szef niósł grubą, w czarne płótno oprawioną księgę i blankiet fioletowo zadrukowany.

— Wypełni pan — rzekł do mnie — wolne miejsca w blankiecie według kopii policy. Nie ma co pokazywać, każdy człowiek winien sobie sam radzić...

Poszedł.

— Panie Riegler — zwróciłem się do sąsiada — przepiszę wzór przy panu.

— Proszę, chętnie pomogę, służę. Przepraszam bardzo, czy pan czytał „Quo vadis“?

— Naturalnie, czytałem.

— To piękne, to kolosalne, to piramidalne!..

— My mamy mnóstwo wspaniałych książek...

— Prawda, święta prawda, tak mi Boże dopomóż! — odezwał się za mną uroczysty, namaszczony głos. — Służący biurowy Meznik, Czech zacietrzewiony, skrzyżował dłonie na piersiach.

— O panie drogi — mówił z rozrzewnieniem — nasza Elizka Krasnohorska tłomaczyła „Pana Tadeusza“. Zaraz, ja wiele umiem na pamięć: „O wiosno! Kto cię widział wtenczas w naszym kraju“... Co za zboża, co za rzeki, jak Wełtawa nasza. Naród, panie, fajn, nie jak dzisiaj. Polska literatura pierwsza, po niej idzie czeska, a potem już... nic.

— Głupstwa bajesz Meznik! Głupstwa straszne Wenzel!...

Meznik podskoczył do Lamla, otarł się o jego piersi i objął go namiętnem spojrzeniem.

— Żadne głupstwa! A zabroniłem panu przezywać mnie Wenzlem — bo mi na imię Wacław. Czechem jestem, nie żadnym...

Wpadłem między nich, przeczuwając burzę i zacząłem literacki wykład. Cisza zapanowała bezzwłocznie, tylko stary Philip wydobył zegarek, wyciągnął z szuflady kawał kiełbasy, zawinięty w gazetę i spożywał ją spokojnie, miarowo.

— Pół do dziesiątej, Philip napycha się — drwił Kossut — przysłuchaj się pan... Objaśniałem, zapalałem się, opowiadałem o Słowackim, Mickiewiczu i innych wielkich romantykach.

Meznik uderzał tryumfalnie w dłonie.

— Widzicie! widzicie!

— Jakżeż wygląda? jakżeż wygląda? — rozległ się za nami skrzeczący głos.

Pierzchli wszyscy trwożliwie i zabrali się do roboty.

Eugeniusz Meyer stał na środku pokoju z rozchylonemi ustami, z podniesionemi w górę rękami.

— Wypraszam sobie narad i posiedzeń!

Przystąpił do mnie.

— U nas trzeba z całych sił oddać się zawodowi, niech pan pamięta! Sporządzony odpis policy?

— Jeszcze nie, ale zaraz będzie...

— Przecież każda minuta kosztuje dużo. Pan płatny po królewsku...

Pobiegł do innych biur, rzucając wszędzie pytanie:

— Jakżeż wygląda? jakżeż wygląda?

Wyglądało nie źle... Zmarnowałem sześć blankietów — bez skutku. Schowałem je prędko do kieszeni, aby zataić niedołęstwo i nie ściągać nowej nagany. Nareszcie siódmy, — siódmy się udał. Zaniosłem go tryumfalnie do Meyera.

— Jakżeż wygląda?

— Odpis sporządzony, panie szefie.

— Ach! co pan najlepszego uczynił! W miejsce premii, wstawiłeś pan zabezpieczoną sumę, nadto nie poprowadziłeś linij w wolnych miejscach. — U nas pociąga się ładne, staranne linie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

min uczennic drugiego roku wypadł dobrze i świadczy pochlebnie o pracy nauczycieli. Do egzaminu zgłosiły się i złożyły go z dobrym wynikiem następujące uczennice: pp. Buzkówna z Końskiej, Górniakówna z Sibicy, Ruszówna z Wendryni, Sabelówna z Trzanowic, Szotkowska z Puńcowa, Tomałówna z Cieszyna. Unuckówna z Sibicy, Wojnarówna z Nawsia, dwie pp. Zaleskie z Puńcowa.

Psychopata czy zaprzaniec?

Nieczęsto zdarza się dziennikarzowi, obowiązanemu z racyi swego zawodu, odczytywać stosy pism, na jego stoliku leżących, wyjść z równowagi. Długoletnie doświadczenie uczy go, że nad objawami naiwności, głupoty lub podłości ludzkiej najczęściej przechodzić trzeba z uśmiechem politowania i że najlepszą na nie odpowiedzią jest pogardliwe milczenie. Jednakże zdarzają się niekiedy takie utwory pióra, przy czytaniu których krew w żyłach najspokojniejszego nawet człowieka zawrzeć musi. Nie podać ich zaś do wiadomości szerszych kół polskich czytelników — byłoby poprostu grzechem.

Oto leży przed nami nr 182 „St. Pietierburgskich Wiedomosti", zawierający w sobie mowę, jaką osławiony hr. Jerzy **Moszyński** zamierzał wygłosić na obiedzie, danym na cześć jego siostrzeńca biskupa płockiego, ks. Jerzego hr. **Szembeka**, po jego konsekracyi w **Petersburgu** w dniu 30 czerwca b. r., w czem mu jednak przeszkodziła choroba. Mowę tę, poprzedzoną artykułem rozumowanym p. t. „Rosyjska idea państwowa i jej zastosowanie", umieszcza wymieniony dziennik w przekładzie rosyjskim, dokonanym przez samego jej autora.

Pozostawiając czytelnikowi, w którego sercu nie zgasło poczucie polskości, ocenienie tego najświeższego wystąpienia syna wielkiego patryoty i męczennika za sprawę narodową, podajemy jej treść w głównych zarysach.

Mowę swą rozpoczyna hr. Moszyński od rzucenia obelgi na pamięć swego ojca, **Piotra Moszyńskiego**, twierdząc, że nie był dość zdolnym, aby wyzwolić się z zaczarowanego koła „kłamliwych" politycznych kombinacyj i „bezpodstawnych" nadziei narodowych. Dalej, zaznaczywszy, że ojciec był na wygnaniu w **Tobolsku**, wzywa on biskupa Szembeka do wdzięczności dla cara Mikołaja I. za to, że jego matki nie kazał oddać do prawosławnego Smolnego instytutu. Następnie zaś rozpoczyna długą naukę, jak ma nowy biskup postępować, cytując przytem mnóstwo ustępów z Nowego Testamentu. Między innemi, nawiązując do słów apostoła Mateusza o „fałszywych prorokach", piętnuje autor mowy „fałszywych proroków" poezyi polskiej, którzy twierdzili, że „tylko przez Polskę Polak może zdobyć zasługi i zbawić swą duszę nieśmiertelną".

Dalszy ustęp jest rodzajem traktatu teologiczno-moralnego, kończącego się twierdzeniem, że „kto z przeszłości czyni dla siebie świętość narodową, kto ideał stawia poza sobą — ten nie będzie w możności wskazania narodowi innej drogi, niż drogę rozpaczy i zwątpienia w przyszłość. My nie potrzebujemy innych ideałów nad te, jakie nam daje kościół katolicki". Z łogiką swego „zezowatego mózgu", jak ktoś słusznie scharakteryzował podobne inteligencye, jak hr. Jerzego Moszyńskiego, przychodzi on bezpośrednio od wywodów teologicznych do takiej konkluzyi:

„Polska związana jest obecnie z Rosyą nietylko mechanicznemi węzłami administracyi i polityki, nietylko siłą bagnetów, ale **jeszcze i to daleko silniej, mnóstwem życiowych arteryj, łączących naród polski, jako Słowian, z narodem**, który **okazuje się jedynym przedstawicielem Słowiańszczyzny w areopagu mocarstw europejskich**, ponieważ jedynie naród rosyjski potrafił stworzyć siłę polityczną i zabezpieczyć sobie rzeczywistą niezawisłość".

Zastanawiając się zaś nad niebezieczeństwami, grożącemi „naszemu" (rosyjskiemu, czy polskiemu? przyp. red.) rozwojowi chrześcijaństwa, przychodzi hr. Moszyński do wniosku, iż jedną z największych klęsk, zagrażających z tej strony, jest **pojawienie się w literaturze rosyjkiej** hr. **Leona Tołstoja**. „Przyszedł on bowiem, niby złowieszczy huragan, niby horda Tatarów, przez społeczeństwo rosyjskie, niszcząc wszystko, co stanowiło moralną, polityczną i ekonomiczną (sic!) istotę życia ludzkiego... Teorya jego, a szczególniej teorya o „niesprzeciwianiu się złu", stały się odbiciem zapatrywań olbrzymiej większości inteligencyi rosyjskiej".

Tu zwraca się autor do wyznawców cerkwi prawosławnej i znów na podstawie cytat z Nowego Testamentu daje im nauki moralne, zwalczając zapatrywania hr. Tołstoja. Przytem chwali episkopat cerkwi prawosławnej za jego wyklęcie i podnosi, że zmarły ks. biskup **Nowodworski** już przed kilku pierwszy uderzył na alarm, wskazując na rzekomo niechrześcijański i materyalistyczny kierunek zapatrywań popularnego pisarza rosyjskiego. Równocześnie zaś oddaje hr. Moszyński pochwały temu episkopatowi, o którym cztery lata temu pewien publicysta rosyjski twierdził, że nie jest w stanie podnieść się ponad poziom rosyjskiego narodu. „Dla nas — pisze niefortunny polityk — **fakt ten**, t. j. wyklęcie hr. Tołstoja, **okazuje się jasnym promieniem nadziei**, oświecającym okryty ciężkiemi ołowianemi chmurami horyzont przyszłości. **Jest to znak**, że, wbrew nieprawdopodobieństwu, **zbliżamy się krok za krokiem do jedności Kościoła, którą zapowiedział Chrystus**".

Najciekawszym jednak zwrotem jest ten, gdzie w sposób iście świętokradzki, hr. Moszyński wciągnął do swej mowy osobistość ks. Piotra **Skargi** i jego przepowiednie. „**Jeśli zapomnimy** twierdzi on — **żeśmy nietylko Polacy, ale także Słowianie, to wtedy łatwo spełnić się mogą groźby ks. Skargi, rzucone lat temu trzysta Polsce (!!!)**".

Koniec mowy poświęcony jest osobistej apostrofie do nowego biskupa i zaopatrzony cytatem z listu św. Piotra, który w nim wzywa do posłuszeństwa wszelkiej władzy doczesnej.

Taka mowa, wielbiąca Rosyę, a w tej Rosyi tylko to, co niskie i podłe, a kopiącą z zawziętością oszalałego czworonoga to, co ona ma pięknego i wzniosłego, jak Tołstoj, taka mowa, pochodząca z pod pióra Polaka, rzymskiego katolika i do tego syna Piotra Moszyńskiego — to chyba objaw gorzej niż psychopatyczny. Gdyby ją za taki objaw nie uważać, to należałoby ją sklasyfikować, jako akt, którego mógł dopuścić się tylko zaprzaniec swej narodowości.

Jak wspomnieliśmy wyżej, „St. Piet. Wied." poprzedziły mowę hr. Moszyńskiego artykułem. Jego autor hr. **Kutuzow** wynosi pod niebiosa hr. Moszyńskiego i między innemi twierdzi, że: „Autorem tej mowy jest Polak, lecz jest ona na tyle wzniosłą i głęboką, iż mogłaby okazać się utworem natchnienia każdego Rosyanina, Małorusa, Finlandczyka, Litwina, Ormianina lub Gruzina, wogóle każdego wierzącego chrześcijanina Ziemi Rosyjskiej." Wyzyskując zaś przemówienie powyższe i stwierdzając jego lojalność, hr. Kutuzow zwraca się dość ostro przeciw bezwzględnym rusyfikatorom. W jednem tylko myli się grubo hr. Kutuzow, jakoby hr. Jerzy Moszyński stanowił jakieś centrum, koło którego grupują się „patryoci polscy", podobnie, jak on myślący. Takiej grupy niema wcale, a jeżeli nawet są nieliczne pokrewne mu duchowo indywidua, to nie mają tyle, co on, bezczelności i głośno swych zapatrywań nie wypowiadają.

Kronika.

Kraków, 22 lipca.

Pomnik Kościuszki. Muzeum Narodowe wystawiło model pomnika Tadeusza Kościuszki, który staraniem Towarzystwa imienia Kościuszki oraz kosztem miasta Krakowa stanąć ma na Rynku krakowskim. Ostatnia ta praca zmarłego rzeźbiarza ś. p. Leonarda Marconiego nie była dotąd nigdzie wystawioną na widok publiczny, Jak wiadomo nad odlaniem jej w bronzie w naturalnej wielkości pracuje obecnie firma Władysława Dedrzeńskiego i Spółki w Podgórzu.

I Zjazd przemysłowy. Komitet rozesłał dotychczas przeszło 3.000 zaproszeń. zgłoszenia napływają bardzo obficie. Jeśliby pomimo wielkiej staranności w wysyłce przypadkowo kto został pominięty, raczy się zgłosić do komitetu Zjazdu w Krakowie (Rynek, L. 17, II piętro). Przypominamy, że Zjazd przemysłowy odbędzie się w czasie od d. 9 do 11 września b. r. Prócz bogatego programu naukowego komitet organizuje i wycieczkę. która zdoła zainteresować nietylko uczestników Zjazdu, ale i ich żony i córki im towarzyszące. Projektowanem jest również przedstawienie w teatrze i bankiet. Udziały uczestnictwa w kwocie 20 koron nadesłać należy na ręce skarbnika komitetu, p. Anastazego Cbmurskiego w Krakowie, ulica św. Gertrudy. L 4.

Z uniwersytetu. Pp. Jan Buzek, rodem z Cieszyna, Zdzisław Maurer z Kolbuszowy i Józef Wieselman z Wiśnicza otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z niedzieli. Łaskawe nieba zesłały piękną pogodę ku zadowoleniu tych wszystkich mieszkańców Krakowa, co nie mogli ani na urlop, ani na wakacye, ani „do siebie na wieś" wyjechać. Ci, którym życie miastowe podczas kanikuły najbardziej dopiekło, pojechali na Wolę lub Panieńskie Skały, aby zaczerpnąć w spragnione płuca naprawdę świeżego powietrza. Bardziej zatwardziałym miastowcom wystarczył Park Jordana i Park krakowski. Najzatwardzialsi ograniczyli się na „świeżem" powietrzu na plantacyach, a z pewnością byli i tacy, zwłaszcza mężowie-malkontenci, którzy, wymknąwszy się ze zbyt hałaśliwego domowego ogniska, poszli na „swoją" bombę piwa do dusznej, ale również „swojej" knajpki. „Panny" i młodzi „panowie", mający „wyjście" w niedzielę, mogli w mniej lub więcej romantyczaych ustroniach dać folgę zapałowi, co zbierał się w ich sercach od samego poniedziałku. Doskonale urządził się klub urzędników kolejowych, wyjechawszy do ładnego skawińskiego lasu. Do Siedlca pomknęli na rowerach Sokoli, a Swoszowice odciągnęły też sporą garść Krakowian na „koncert amatorski". Prawdopodobnie najchętniej słuchali go ci, którzy nietylko cieszą się tem wątpliwem szczęściem, że są „wolni", lecz także i tem niewątpliwem, że nie posiadają „utalentowanych" córek, maltretujących każdego dnia życiodawców niesłychanie amatorskiemi koncertami.

W teatrze ludowym bawiono się wyśmienicie, zwłaszcza zaś „Królowę przedmieścia" hucznemi oklaskami przyjmowano.

Znowu bisy! Pan Myszuga stale wyłamuje się z pod rozporządzeń, udzielonych przez dyrekcyę opery lwowskiej. Wczoraj na żądanie kilkunastu klaskających znowu bisował pieśń w „Janku" Żeleńskiego. Było to bardzo nieprzyjemnem dla tej znacznie większej części widzów, którzy pragną mieć ciągłość fraz muzycznych, bez powtarzania niektórych. Naturalnie powtarzając pieśni p. Myszuga zaśpiewał znacznie gorzej, niż pierwszym razem. I po co było bisować?

Klinika chirurgiczna uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z ambulatoryum i oddziałem ortopedycznym będzie z powodu wakacyj uniwersyteckich we czwartek dnia 25 b. m. aż do października b. r. zamkniętą.

Pogrzeb ś. p. ks. Samuela Rajssa odbył się dziś przed południem z kościoła OO. Franciszkanów, popozedzony nabożeństwem żałobnem. które celebrował ks. kardynał Puzyna. Kondukt pogrzebowy poprowadził biskup-sufragan ks. Nowak.

Wycieczka do Skawiny, którą urządzili wczoraj urzędnicy kolejowi. powiodła się wybornie pod przewodnictwem nadinżyniera Mariego. Osobnym pociągiem wyruszyło po południu około 600 osób z muzyką 56 pułku piechoty z kapelmistrzem p. Markiem. Pociąg zawiózł gości pod lasek nad Skawą, gdzie komitet urządził pięknie udekorowane boisko w lesie pomiędzy wysokiemi sosnami. Plac obficie opatrzony był w stoły i ławki, wielki namiot bufetowy, namiot cukierniczy itd. Zabawą taneczną kierowaii pp. Karol Dawidowski i Woyczyński. — Pięknych pań i ochoczej młodzieży było wiele, tak że do kadryla i mazura stanęło po 120 par. Pomiędzy antraktami chór amatorów uprzyjemniał chwile spoczynku polskiemi i ruskiemi pieśniami. Wieczorem tańczono przy blasku pochodni i ogni sztucznych, które spalił p. Z. Mądrzykowski. Uczestnicy wrócili do Krakowa przed godz. 11 w nocy. Przez cały czas sprzyjała najpiękniejsza pogoda.

Znaleziona zguba. Kilkanaście dni temu znaleziono na plantach koło gmachu uniwersytetu Jagielońskiego damski srebrny oksydowany zegarek ze srebrną dewizką (na kopercie pozłacana postać amorka). Odbiorca zechce się zgłosić do p. Franciszka Jasiewicza, Dębniki. nr 80.

Kilka wypadków pobicia i poranienia zaszło w nocy z soboty na niedzielę. I tak: Ignacy Ząbek, 27-letni ślusarz z Półwsia Zwierzynieckiego, wśród bójki z woźnicą fiakierskim na rogu ulicy Szlak i Długiej otrzymał od przeciwnika bardzo ciężką ranę kłutą w okolicy serca. Pogotowie ratunkowe, po doraźnem opatrzeniu chorego, odwiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Czeladnik malarza dekoracyjnego, Julian Tobiasz, wśród ostrej sprzeczki z towarzyszem otrzymał również ranę kłutą w plecy.

Teodorowi Zajączkowskiemu, 17-letniemu niewidomemu chłopcu kobieta jakaś zadała pogrzebaczem kilka ran w czoło i koło oczu. Rany opatrzono. Nieludzki postępek pastwienia się w tak dziki sposób nad kaleką powinien być surowo ukarany.

Ogółem w nocy z soboty na niedzielę wzywano pogotowie ratunkowe 8 razy, zaś w ciągu dnia wczorajszego pogotowie 16 razy w różnych drobniejszych wypadkach spieszyło z pomocą.

Wycieczkę do Zakopanego celem żywszego zainteresowania rodaków naszych z całej Polski sprawą Śląska cieszyńskiego, urządza Tow. „Jedność" śląskie. Wieczorem w sobotę (27 b. m.) odbędzie się w Zakopanem w jednej z sal miejscowych uroczystość, w program której wejdzie sztuka Karola Miarki p. t. „Kulturnik", odegrana przez doborowe siły śląskiego teatru ludowego, produkcye śląskiego chóru nauczycielskiego i kobziarzy góralskich, wreszcie odczyt o stosunkach obecnych na Śląsku. W niedzielę rano (28 b. m.) odbędzie się **wiec w sprawie ochrony kresów**, a po południu wycieczka do Doliny Kościeliskiej.

Ruch w kąpielach. Do Rymanowa przybyło w czasie od d. 10 do 19 lipca 511 osób, razem zaś od początku sezonu 1.713 osób.

Do Truskawca przybyło od dnia 1 do 15 b. m. 308 osób, od początku sezonu 1.237.

Budowa dworca we Lwowie. W sobotę nastąpiło otwarcie ofert na budowę dworca we Lwowie. Cena kosztorysowa wynosiła 1,227.000 koron. Stanęły trzy firmy: 1) Szymberski i Breiter z opustem 3 3/4 prc., 2) Chołoniewski, Rawski i Cybulski z opustem 6 3/10 prc., 3) Lewiński, Sosnowski i Zacharjewicz z opustem 8 3/4 prc. Oprócz tego złożyła ofertę firma przemyska Reiningera, ofiarując 13 7/10 prc. opustu. Oferta ta jednak nie zostanie wziętą w rachubę, gdyż firma Reiningera nie dopełniła warunków ofertowych, żądano bowiem wadyum w kwocie 67.000 koron, a firma ta złożyła tylko 58.000 koron. Trzy firmy lwowskie złożyły wadyum po 70.000 złr.

Katastrofy kolejowe. **Stanisławów**, 21 lipca. Wczorajszy dzień zapisze tutejsza dyrekcya kolejowa niewątpliwie jako feralny w swoim kalendarzu. Oprócz telegrafowanej wam wiadomości o katastrofie w Jezupolu, wydarzonej w nocy na sobotę, której rozmiary dlatego tylko nie urosły do grozy, że uległy jej pociągi towarowe, wydarzyła się w dzień ten sam druga jeszcze katastrofa, o godz. 4 po południu, w Chodorowie. Spotkała ona pociąg osobowy stanisławowski Nr. 312, wyjeżdżający stąd o godz. 2·30 po południu. Pociąg ten wjechał na stacyi w Chodorowie na t. zw. ślepy tor i wykoleił się, skutkiem czego kilkanaście osób odniosło lekkie, na szczęście, okaleczenia i uszkodzenia. — Śledztwo niewątpliwie wykaże, z czyjej ten wypadek wynikł winy. Jest to lekkomyślnością niepojętą bowiem, jak na stacyi „blokowanej", w biały dzień, jasny i pogodny można było wprowadzić pociąg na niewłaściwe zupełnie tory i narazić setkę podróżnych na kalectwo.

Tego samego dnia wydarzył się jeszcze „wypadek" na stacyi w Widynowie pod Sniatynem, bez poważniejszych następstw, oraz na liniach lokalnych bukowińskich, o czem jednak szczegółów bliższych brak.

Stanisławów, 21 lipca. Jak co roku, tak i obecnie, wysłał komitet kolejarzy swoje dzieci na wakacye do Worochty, gdzie utrzymuje wzorowo urządzoną kolonię. W kolonii w roku bieżącym bierze udział 27 dzieci.

Grasuje u nas w mieście tyfus brzuszny, w Knihyninie zaś szkarlatyna, która pochłonęła tam od wiosny kilkanaście ofiar.

Nowy Sącz, 21 lipca. Bawiła tu komisya kolejowa z Krakowa, złożona z dyrektora Horoszkiewicza i 3 inżynierów. Badano stan przyrządów w ogrzewalni, w której zaszło kilka nieszczęśliwych przypadków. Komisya przeprowadziła dochodzenie przeciw winnym. Dyrektor Horoszkiewicz oznajmił naczelnikowi ogrzewalni p. Namysłowskiemu, że kilkunastu z personalu kolejowego zostanie z powodu zawinienia przeniesionych.

W sprawie Morskiego Oka odbyć się ma 28 b. m. wiec w Zakopanem.

Polska operetka. P. Seweryn Berson podłożył muzykę pod znaną krotochwilę Stan. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru". Libretto przygotował do celów muzycznych p. Adolf Kiczman. — Operetkę przyjął teatr lwowski i wystawi ją w jesieni.

Jubileusz 50-letniej pracy obchodzono 10 bm. w głównej fabryce tytoniu w Winnikach pod Lwowem. Robotnica tej fabryki, Tekla Sypa, zatrudniona przy wyrobie cygar, ukończyła 15 maja b. r. 50 lat nieprzerwalnej i nienagannej pracy. Szef fabryki Inspektor Miknlecki, po złożeniu życzeń w imieniu urzędników, wręczył jubilatce dar, przysłany na ten cel przez generalną dyrekcyę monopolu tytoniowego w Wiedniu. w kwocie 100 koron wraz z dyplomem uznania. Od współrobotnic otrzymała jubilatka kilka pięknych bukietów i srebrny puhar.

Zurych, 14 lipca. Przy tutejszem Towarzystwie akademickiem „Ogniwo" podobnie jak w roku ubiegłym utworzonem zostało biuro informacyjne. Życzący mieć listowne informacye o warunkach studyów w Zurychu zechcą się zwrócić pod adresem: Zurich. Akademischer Polnischer Verein „Ogniwo" Universitätstr. 11. Na miejscu udzielane będą odpowiednie informacye codzień między 1 i 2 po południu.

Wycieczka w góry z piorunami. W Alpach Tyrolskich, około Gossensass, na górze Pflerscher Tribulaun, burza zaskoczyła grupę turystów. Uderzył piorun i powalił wszystkich na ziemię. Przewodnik i jeden z turystów zostali zabici, 4 porażeni. Z Gossensass pospieszyli na pomoc przewodnicy i lekarz.

Pożar zniszczył w Vincennes tartak Bourdeleta, a płomienie ogarnęły sąsiednie domy. Ostatni telegram paryski z dnia wczorajszego donosi, że pożaru nie zdołano do owej chwili ugasić.

Anarchiści na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą, że rząd węgierski otrzymał zawiadomienie od rządu francuskiego, iż kilku niebezpiecznych anarchistów schroniło się do Węgier. Podobne zawiadomienie o trzech anarchistach nadeszło także od rządu niemieckiego. Wszyscy ci anarchiści, z wyjątkiem jednego, są Włochami.

Niezawodny sposób otrzymania pieniędzy wymyślił ks. Milano, dyrektor kolegium naukowego w Buenos Aires, o czem donoszą „Wiadomości Salezyańskie", wychodzące w Turynie w 6 językach, a pomiędzy nimi i w polskim.

„Nazajutrz — pisze tedy ów korespondent z Buenos Aires — udaliśmy się do kollegium św. Katarzyny, którego wychowankowie pierwsi powitali nas przy wylądowaniu w Buenos Aires.

„Dużo ciekawych rzeczy opowiada się tutaj o energii, ruchliwości i o mocnej wierze dyrektora, ks. Milano. Ma on szczególne nabożeństwo do św. Józefa, z którym jednakże od czasu do czasu obchodzi się — nieco poufale; lecz święty, ze względu na gorącą jego naturę, puszcza mu to płazem, a nawet bardzo jest nań łaskawy. Proszę posłuchać: pewnego razu nasz ks. Milano potrzebował na gwałt pieniędzy, by wypłacić należytość robotnikom, którzy pracowali nad budową domu, i uiścić się z kilku długów. Co tu począć? nie pozostało nic innego, jak zakołatać do św. Józefa. Współbracia i wychowankowie rozpoczynają nowennę do świętego, a dyrektor zapowiada, że jeżeli św. Józef nie dopomoże mu do wyjścia z kłopotliwego położenia, to on (ks. Milano) zabierze się doń po swojemu. Tymczasem nowenna upływa, a pieniędzy jak niema, tak niema. Ale ks. Milano nie żartuje. Każe wyjąć figurę św. Józefa z niszy i umieścić na ołtarzu. Nazajutrz znalazła się potrzebna suma i św. Józef powrócił na swoje miejsce."

Ażeby czytelnicy mogli się naocznie przekonać, że to nie jest kaczka dziennikarska, podajemy tutaj. że owa korespondencya znajduje się w nr. 6, na stronie 116 „Wiadomości Salezyańskich", drukowanych za pozwoleniem władzy duchownej w 6 językach. Bylibyśmy redakcyi tego pisma wdzięczni, gdyby język polski wykluczyła i nie częstowała naszych prostaczków podobną strawą umysłową.

Morderstwo na ulicy. Koło miasteczka Sorso w Sardynii zostali zastrzeleni w biały dzień na drodze adwokat Copez i trafikant Dessi. Copez był dzierżawcą podatków w okręgu Sorso i chciał Dessiemu sprzedać kilka realności, zajętych z powodu zaległości podatkowych. Wywłaszczeni z zemsty zamordowali obydwóch.

Nieszczęśliwe wypadki podczas ćwiczeń wojskowych. Z Opawy donoszą, że podczas ostatnich ćwiczeń tamtejszego pułku piechoty im. ces. Franciszka Józefa I, zaszły dwa nieszczęśliwe wypadki. Przy strzelaniu ostremi patronami zastrzelony został pewien porucznik rezerwowy, a jeden z podoficerów jest ciężko ranny.

W Debreczynie podczas ćwiczeń 15 kompanii tamtejszego pułku pieszego honwedów, gdy szeregi z nałożonemi bagnetami przeskakiwały przez rów, jednoroczny ochotnik Tibold obrócił się niespodziewanie i został pchnięty bagnetem przez plutonowego Banyai'a, który tego ruchu nie spostrzegł. Tibold wkrótce umarł, a Banyai tak się przejął tym nieszczęśliwym wypadkiem, że dostał obłąkania i musiano go odstawić do garnizonowego szpitala.

Francuzi rozczulili się na dobre. Prezydent paryskiej Rady municypalnej, Dausset, wystosował do narodu czeskiego następującą odezwę: „Drodzy przyjaciele i bracia! Trudno mi jest znaleść słowa, aby wyrazić, jak bardzo wzruszyły nas pozdrowienia i te dowody sympatyi dla Paryża i naszej kochanej ojczyzny, które w dniu uroczystości 14 lipca doszły nas ze wszystkich stron królestwa czeskiego. W imieniu ludności Paryża mam zaszczyt, drodzy przyjaciele, wyrazić wam najserdeczniejsze podziękowanie oraz zapewnienie, że miasto Paryż dla królewskiej Pragi i Czechów, którzy połączyli się z takim zapałem z naszą uroczystością, na zawsze zachowa wdzięczność. Dzięki wam, drodzy przyjaciele, i do widzenia".

Malowidła Tintoretta, w Scuola di San Rocco w Wenecyi, uległy takiemu zniszczeniu, że trudno je będzie uratować od zupełnej zagłady. Przyczynił się do tego deszcz, który przeciekał przez zepsuty dach; barwy malowideł tak wyblakły, że — zdaniem biegłych — cenne te dzieła, podobnie jak „Wieczerza Pańska" Leonarda da Vinci'ego, niedługo już potrwają. Celem możliwego zapobieżenia zniszczeniu zupełnemu, zastąpiono dach zepsuty ołowianym, a stare płótno malowideł podbite będzie nowem.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował praktykanta rachunkowego Erazma Ostrowskiego asystentem rachunkowym; aplikantów rachunkowych Mirosława Czekańskiego i Józefa Urbańskiego praktykantami rachunkowym; dyetaryuszów Antoniego Cieślika i Kazimierza Andruchowicza aplikantami rachunkowymi; dyetaryusza Adama Niedzielskiego praktykatem kasowym Wydziału krajowego. Dalej dyetaryuszów Mikołaja Izdebskiego i Konstantego Wójcika aplikantami manipulacyjnymi Wydziału krajowego.

Repertoar Opery polskiej ze Lwowa w Krakowie.

We wtorek 23 lipca: „Łucya z Lammermooru" (występ p. L. Marek-Onyszkiewicz, ostatni występ p. Myszugi).

We środę 24 lipca: „Manru" (występ p. Bandrowskiego).

We czwartek 25 lipca: „Traviata" (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci Verdi'ego; występ p. L. Marek-Onyszkiewicz. Ceny miejsc zniżone).

W piątek 26 lipca: „Manru" (ostatni występ p. Bandrowskiego).

Repertoar teatru ludowego w ujeżdżalni pod Kapucynami.

We czwartek, dnia 25 lipca, słynna sztuka „Lygia" (Prześladowanie chrześcijan za Nerona) J. Barreta. Dekoracye i kostyumy z teatru hr. Skarbka. — Bilety wcześniej nabywać można u WP. Fenza, Rynek główny.

Z kalendarza. We wtorek 23 lipca: Teofila m. i Apolinarego; we środę 24 lipca: Krystyny p. m. i Franciszka Solańskiego; we czwartek 25 lipca: Jakóba ap. i Krzysztofa m.

Wschód słońca dnia 21 lipca o godzinie 3 minut 58, zachód o godzinie 7 minut 36; długość dnia godzin 15 minut 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 lipca pogodnie. Termometr doszedł od + 16·9 + do 27·5 C.

Barometr opada.

Dnia 22 lipca o godzinie 7 rano stan barometru był 743·2, termometru + 19·6 C.

Wiatr południowo-wschodni.

Szkolnictwo.

(Mianowania w szkołach średnich i ludowych).

Rada szkolna krajowa **zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich**: Brableca Stefana, Jachimczaka Franciszka, Szubę Bronisława dla gimn. św. Anny w Krakowie; Jakóbca Jana dla gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Nikla Karola, Strojka Jana, Sikorę Wojciecha, Ptaśnika Jana dla III gimnazyum w Krakowie; Jaworka Piotra, Sierosławskiego Jana, Lekszyckiego Antoniego, Dobrowolskiego Stanisława dla IV gimnazyum w Krakowie; Stryszowskiego Jana dla gimnazyum w Podgórzu; Władykę Karola dla gimnazyum w Bochni; Klimę Teofila, Chrostka Piotra dla gimnazyum w Wadowicach; Marszałka Wincentego, Gołębia Stanisława dla gimnazyum w Tarnowie; Starschedla Juliusza, Sosnowskiego Kazimierza dla gimnazynm w Nowym Sączu; Dąbrowskiego Józefa dla wyższej szkoły realnej w Krakowie; Szczepańskiego Stanisława dla wyższej szkoły realnej we Lwowie; Sobczuka Antoniego dla gimnazyum II w Przemyślu; Weissbluma Józefa dla gimnazyum w Złoczowie; Bojarskiego Michała dla gimnazyum w Drohobyczu.

Przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Paczosę Franciszka z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum w Tarnowie; Czaplickiego Stanisława z gimnazyum św. Jacka w Krakowie do gimnazyum w Tarnowie; Gawora Józefa z III gimnazyum w Krakowie do gimnazyum w Nowym Sączu; dra Dobrzyckiego Stanisława z III gimnazyum w Krakowie do gimnazyum w Bochni; Lewka Edwarda z III gimnazyum w Krakowie do gimnazyum w Nowym Sączu; Bochniewicza Józefa z III gimnazyum w Krakowie do wyższej szkoły realnej w Krakowie; Arvaya Wiktora z gimnazyum św. Anny w Krakowie do III gimnazyum w Krakowie; Ciołkosza Kaspra z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum w Tarnowie; Króla Ignacego z gimnazyum św. Anny w Krakowie do do wyższej szkoły realnej w Krakowie; Ziemskiego Adama z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum w Bochni; Górala Józefa z gimnazyum w Podgórzu do gimnazyum w Wadowicach; Stacha Teodora z gimnazyum w Podgórzu do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Hankego Fryderyka z gimnazyum w Bochni do IV gimnazyum w Krakowie; Spychałowicza Bronisława z gimnazyum w Tarnowie do gimnazyum w Wadowicach; Rutkowskiego Wacława z gimnazyum w Tarnowie do gimnazyum w Sanoku; Czerwińskiego Feliksa z gimnazyum w Tarnowie do gimnazyum w Jaśle; Prysaka Bolesława z gimnazyum w Tarnowie do gimnazyum w Jaśle; Grzędzielskiego Jana z gimnazyum w Sanoku do III gimnazyum w Krakowie; Gartnera Franciszka z gimnazyum w Sanoku do gimnazyum w Tarnowie; Radomskiego Michała z wyższej szkoły realnej w Krakowie do I gimnazyum w Przemyślu; Dorundiaka Szymona z gimnazyum w Buczaczu do II gimnazyum w Kołomyi; Olberka Antoniego z I gimnazyum w Kołomyi do gimnazyum w Staisławowie; Mandyczewskiego Eugeniusza z gimnazyum akademickiego we Lwowie do do I gimnazyum w Przemyślu; Dykiego Włodzimierza z gimnazyum akademickiego we Lwowie do II gimnazyum w Przemyślu; Smala Szymona z I gimnazyum w Tarnopolu do gimnazyum w Buczaczu: Launhardta Józefa z gimnazyum w Złoczowie do do I gimnazyum w Tarnopolu; Dąbrowskiego Mieczysława z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum w Jarosławiu; Petryńskiego Ludwika z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum w Dębicy; Witwickiego Władysława z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum V we Lwowie; Gorlickiego Apolinarego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum w Rzeszowie; Melonkę Filomena z IV gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Rzeszowie; Hassnego Józefa z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Żydowskiego Stefana z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum w Rzeszowie; Mazurka Juliana z V gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Rzeszowie; Hreczkowskiego Władysława z V gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Stryju; Kruszelnickiego Micgała z V gimnazyum we Lwowie; Nachajskiego Tomasza z gimnazyum w Rzeszowie do gimnazyum V we Lwowie; Bobiaka Grzegorza z gimnazyum w Samborze do I gimnazyum w Przemyślu; Kochańskiego Zygmunta z gimnazyum w Jarosławiu do V gimnazyum we Lwowie.

W szkołach ludowych zamianowała Rada szkolna krajowa: A. Miksteina naucz. kier., J. Bielesia naucz. star., M. Guńkiewicza naucz. mł., B. Tynca naucz. star., B. Łaską naucz. kier.. M. Flachównę i J. Serwatowską naucz. star., L. Serwatowską naucz. młod., A. Malewską naucz. star., M. Kosińską naucz. młod. w Podgórzu; M. Ekertównę naucz. star. w Busku, H. Hlawatównę naucz. młod. w Dolinie, S. Czajkowskiego naucz. młod. w Samborze, Chaima Schnapka w Brzeżanach, O. Mikiewiczównę naucz. młod. w Tłustem, M. Bahra naucz. star. w Liszkach, T. Goreckiego naucz. star. i M. Marcównę naucz. młod. w Raniżowie, Anielę Schlosserową naucz. młod. w Mostach Wielkich, M. Stefanciową naucz. star. w Zbarażu, M. Kosmanównę naucz. młod. w Jasieniu, J. Papieską naucz. młod. w Borzęcinie. M. Nowakowską naucz. młod. w Zaleszanach, E. Besztyżankę naucz. młod. w Swilczy, M. Stańkowską naucz. młod. w Bóbrce, A. Podwyszyńską naucz. młod. w Olszynach, K. Bablckiego naucz. młod. w Zbarażu; nauczycielami kierującymi: J. Górkiewicza w Sułkowicach, J. Guza w Steniatynie, Zdzisława Kirchnera w Draganówce: nauczycielkami młodszemi: W. Warywodziankę w Łyścu, M. Westfalewiczównę w Bolechowicach, St. Durbasiewiczównę w Balicach, H. Nęcką w Prusach. K. Zegadłowiczównę w Porsznie, M. Bączalską w Kłaju; nauczycielami szkół 1-klasowych: H. Bilińską w Wiśniczu Małym, H. Grodecką w Cikowicach, O. Burkiewiczównę w Dubszczu, W. Lisowską w Dublanach, J. Kaczora w Włosani, M. Moskalównę w Szarem, J. Rysiewicza w Nieczajnej, S. Łozińską w Grywałdzie, S. Babija w Beckersdorfie, E. Pieniążkównę w Dziale, W. Szatkę w Gronkowie, M. Bednarską w Cerekwi, K. Tarkowskiego w Przegorzałach, M. Bułównę w Grabowie, E. Szałautę w Skomorochach Starych, J. Lubieńca w Żurawienku. G. Szadkowską w Warwolińcach, J. Delmana w Spasie, J. Lasotę w Chmielniku, H. Petrowiczównę w Orawczyku, J. Adamca w Budach, J. Sarmatiuka w Domamoryczu, S. Tabińskiego w Stróżnej, A. Jelonnówkę w Boratynie, M. Jachimowicza w Perwiatyczach, E. Stebelskiego w Jawczu, J. Faita w Gnojniku, F. Maschkównę w Dołhem Kałuskiem, Ł. Jakubowskiego w Jackowcach.

przeniosła: L. Harasymowicza z Mołotkowa do Łanczyna, W. Wrońskiego naucz. z Rud do Borzęcina. Stan. Kulikowską naucz. z Lipina do Mszany Dolnej, A. Pawłusiewicza z Doliny do Husiatyna, A. Grodzką z Kościejowa do Zwrotowic, J. Lajkę z Chlewczan do Ilnika.

Rada szkolna zatwierdziła wybór dra Teofila Dębickiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi; nominacyę ks. Ignacego Kułakowskiego na duchownego członka obrz. rzym.-kat. Rady szkolnej okręgowej w Turce; wyraziła Józefowi Surówce, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Wielopolu Skrzyńskiem okręgu ropczyckiego i Grzegorzowi Skulskiemu, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Łyścu, okręgu bohorodczańskiego, przy sposobności przeniesienia ich na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za długoletnią gorliwą i skuteczną pracę w zawodzie nauczycielskim: wyłączyła gminę Jamnę okręgu nadwórniańskiego z zakresu szkolnego w Mikuliczynie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Jamnie; zorganizowała 1-klasową szkołę w Cwitowej, okręgu kałuskiego; przekształciła 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Gorzycach okręgu tarnobrzeskiego; w Łomnicy okręgu nowosądeckiego; w Czyżynach okręgu krakowskiego zamiejskiego; w Hanusowcach okręgu stanisławowskiego; w Bohatkowcach okręgu podhajeckiego; w Szebniach okręgu jasielskiego; zezwoliła na przekształcenie prywatnej 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej, utrzymywanej przez Zgromadzenie PP. Urszulanek w Tarnowie na 3-klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z 4-klasową szkołą pospolitą.

Opera lwowska w Krakowie.

(Jeszcze „Manru", dublowane role w „Manru" i w „Janku". „Rycerskość wieśniacza", opera w I akcie Mascagniego).

Szczęśliwym ten teatr, który może sobie pozwolić na dublowanie ról. Chroni to nietylko śpiewaka od koniecznego w przeciwnych razach zmęczenia, ale i wywołuje tę szlachetną emulacyę, która przyczynia się nie mało do podniesienia poziomu sztuki. W sobotę dublowała rolę Azy p. Esten i z tego powodu mam parę uwag do zanotowania.

Myśl przewodnia Paderewskiego w odtworzeniu pewnych dominujących momentów w operze jest identyczną ze znaną balladą Or-Ota: „Śpiewak zwycięzcą!" Potęga muzyki przypomnieniem tęsknej melodyi cygańskiej (akt drugi, solo skrzypcowe) spowodowała, że Manru ucieka między cygany i w dalszym ciągu tasama okoliczność sprawiła, że opuścił żonę i przyjął buławę, porzuconą przez Orosa. Dlatego też aż do definitywnego rozwiązania tej kwestyi stary Jagu tak uporczywie wkłada mu w ucho czarowne pieśni, dlatego i z orkiestry płynie niepodzielnie tęsknica melodyi cygańskiej. Zapewne, że decydującym czynnikiem w tym względzie jest dla Manru przypomnienie minionej wolności (w pojęciu cygańskiem) i zmysłowych rozkoszy, jakie były jego udziałem z Azą, ale właśnie czar muzyki jest tym powodem, który te wspomnienia wywołuje. Tak chciał Paderewski — i słusznie! Z tego też stanowiska należy się zapatrywać w odtwarzaniu postaci Azy! Owo zatem zbytnie uwijanie się po scenie razi, a nawet ten zresztą naturalny krwi cygańskiej temperament, musi być ze stosowną rezerwą podany. Wybuch temperamentu stosownym jest dopiero w chwili, gdy Manru ostatecznie decyduje się przyjąć ofiarowaną mu buławę. Przedtem należy kłaść nacisk na muzykę i śpiew, a wiemy, że wokalna strona w roli Azy chyba nie należy do łatwych. Panna Esten śpiewała pewnie i czysto z wyjątkiem owego charakterystycznego tra-la-la, które nie było należycie uchwyconem, ucharakteryzowała się odpowiednio, jednak pod względem gry nie ze wszystkiem weszła w intencye autora.

Teatr był pełny, a obecnemu na przedstawieniu mistrzowi zgotowano znów serdeczną owacyę i zmuszono go, by wraz z dyr. Pawlikowskim podziękował ze sceny za gromkie oklaski.

Takie samo uznanie spotkało i maestra Spetrinę, p. Bandrowskiego i resztę wykonawców.

W „Janku" przedstawionym w niedzielę objęła rolę Bronki p. Ruszkowska, zaś partyę Marynki odśpiewała p. Esten. P. Ruszkowska wyszłaby była ze swej partyi z honorem, gdyż strona wokalna była niemal bez zarzutu, gdyby nie gra zupełnie bez temperamentu, a nawet nieraz podszyta flegmą prawdziwie angielską. Konia z rzędem dam temu, kto wczoraj uwierzył p. Ruszkowskiej na dobre słowo, że artystka przy słowach: „ja umrę razem z tobą", byłaby w stanie na seryo swój zamiar urzeczywistnić.

W przeciwieństwie do p. Ruszkowskiej p. Esten była w grze ponad potrzebę ożywioną, a nawet miejscami ten nadmiar affektuacyi raził — śpiewała natomiast czysto i poprawnie.

O p. Myszudze mam chyba to tylko do nadmienienia, aby, (pominąwszy względy artystyczne) nie szafował nadmiernie swym głosem, w miejscach zwłaszcza z natury rzeczy forsownych. Wczorajsze bisowanie dumki doprowadziło do tego, że została nieczysto odśpiewaną; dalej podnoszenie obu rąk w górę w chwili zakończenia I aktu nie jest niczem usprawiedliwione, a wogóle dobieranie tego rodzaju pozy razi, gdyż zakrawa na balet. Należy również unikać zbyt miękkiego sposobu wymawiania, gdyż chyba accusativus od wyrazu piosnka nie jest piosen**kię**, a tem mniej pluralis piosen**kie**. Zresztą p. Myszuga był w swoim żywiole i zbierał sporo oklasków. Resztę partyj w dawnej obsadzie odśpiewali artyści dobrze. P. Spetrino nie opanował jeszcze w zupełności partycyi „Janka" i na karb tego kładę liczne wątpliwości wczorajszego wykonania; przy tej sposobności zwracam uwagę maestra na konieczność silniejszego obsadzenia chóru męskiego w drugich tenorach, co wczoraj kilkakrotnie było do zauważenia.

Obecnemu na przedstawieniu kompozytorowi urządzono serdeczną owacyę pod postacią kwiecia i kilkakrotnego przywoływania na scenę — loża, którą zajęli pp. Żeleńscy, przystrojoną była w kwiaty. Na przedstawieniu obecnym był Paderewski.

W chwili, gdy Mascagni kończył swą „Rycerkość", był mistrz w prawdziwie pożałowania godnem położeniu. Zbyt podrzędne stanowisko, jakie podówczas piastował, brak pieniędzy i choroba żony nękały go nadmiernie i dopiero napisanie „Cavallerii" rozwiązało krytyczną sytuacyę. Jakkolwiek znalazło się wielu, którzy pragnęli udowodnić, że Mascagni jest eklektykiem, że „Cavalleria" — to całe ustępy plagiatów muzycznych — z tem wszystkiem opera ta w tryumfalnym pochodzie obiegła cały świat i zdobyła dla mistrza uznanie i — majątek.

Wspaniałą tę kartę z życia gorących synów południa odegrano wczoraj wybornie. Po niendałej — mówimy otwarcie — Azie, wczorajsza Santuzza p. Strassern była tak pod względem wokalnym jak i dramatycznym kreacyą doskonałą. Zapewne, że indywidualność artystki, jakoteż i warunki zewnętrzne ułatwiły niezmiernie wczorajsze zadanie, z tem wszystkiem pojęcie i opracowanie do najdrobniejszych szczegółów tej postaci, pokonywanie trudności wokalności, jakoteż gra sceniczna złożyły się pominąwszy pewną szorstkość w wymowie, na bardzo dodatnią całość i sprawiły należyte wrażenie. Dobrym partnerem Santuzzy był wczorajszy Turridu w interpretacyi p. Drzewieckiego, który odśpiewał pięknie sycylianę, a piosnkę przy winie oddał z werwą i pewnem artystycznem zacięciem. Reszta zespołu w osobach pań Kasprowiczowej (Lucya) i Schuppówny (Lola) oraz p. Ludwiga (Alfio) była dobrą.

Już przy pierwszych tonach uwertury zagrała w maestrze Spetrinie krew włoska i wyznać otwarcie muszę, że „Cavalerii" tak podanej nie słyszałem. Orkiestra pod wpływem batuty swego kapelmistrza, to kipiała ogniem namiętności południowych, to ulegając wezbranemu uczuciu płynęła falą rzewnej melodyi w intermezzo, a zdawało się, że wszyscy artyści nawzajem się prześcigają w celu wyśpiewania na instrumentach tego dramatu biednych serc ludzkich. P. Spetrino, pominąwszy okoliczność, że dyrygował operą z pamięci, wlał w dzieło swego ziomka tyle temperamentu, partycyę tak dokładnie zrozumiał i wystudyował, że publiczność wprost z podziwem patrzyła na tę pałeczkę, która swe uległe kadry wiodła przez morze nagromadzonych trudności i w końcu odniosła walne zwycięstwo!

Szkoda, że tych pochwał pod adresem p. Spetriny nie mogłem pomieścić po wykonaniu „Strasznego dworu".

Teatr był wysprzedany. *aor.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (*J. T.*) **Wystawa doroczna krak. Akademii sztuk pięknych** została dziś otwarta. Z przykrością zaznaczyć trzeba, że nie dotrzymuje ona kroku swym poprzedniczkom z lat ostatnich. Ogół miłośników sztuki doznał tym razem zawodu, spodziewając się — choć może bez racyi — że z przekształceniem „Szkoły" na „Akademię", osiągnięte rezultaty będą wydatniejsze. I tym razem pokazało się, że nie akademia, lub wogóle szkoła, tworzy zdolnych artystów, lecz odwrotnie. Co się tyczy kierunku w studyach, to jest on daleko mniej wybitny, niż dawniej, gdy młodzież rzucała się na oślep w ślady swych kierowników.

Jedynie prace ze szkoły malarstwa prof. Axentowicza i prof. Stanisławskiego okazują pewną określoną tendencyę, pewną systematykę w metodzie nauczania. W szkole pierwszego z nich znajduje się dwóch młodych artystów pp.: Paczowski i Bukowski, którzy nietylko dużo zapowiadają, ale już teraz wiele umieją, w szkole zaś krajobrazowego malarstwa prof. Stanisławskiego nderzająco dobremi są studya pp.: Bujki, Szczyglińskiego i Procajłowicza.

Zadziwiającem jest, że szkoła prof. Wyczółkowskiego, która odznaczała się zwykle na dawniejszych wystawach, tym razem pozostała w cieniu, podobnie jak szkoła rzeźby prof. Laszczki i to zarówno pod względem jakości, jak ilości prac wystawionych.

Oglądając obecną wystawę, nasuwa się jeszcze jedna uwaga, a mianowicie rażą pozy, w jakich ustawiane są modele. Przez kilka lat za nowej dyrekcyi było inaczej. Modele aktu ustawiane były w ruchach prawdziwych i celowych, a nie ot tak sobie, jak to bywało za dawnych, dobrych czasów w szkole krakowskiej. I to zmieniło się również na niekorzyść w roku bieżącym.

Oprócz nagród pieniężnych, kolegium profesorów Akademii przyznało jej uczniom następującą pokaźną ilość odznaczeń w medalach i wyszczególnieniach zaszczytnych:

Szkoła rysunków prof. Cynka: Medal srebrny Kaczmarski Kazimierz; medale bronzowe: Bojczuk Micnał i Wrzesiński Józef; zaszczytne wyszczególnienie: Szpondrowski Karol i Zarzucki Maryan.

Szkoła rysunków prof. Mechoffera: Medale srebrne: Dambczuk Filip i Pichor Stanisław; medal bronzowy Karszniewicz Jerzy.

Szkoła rysunków prof. Unierzyckiego: Medale srebrne: Frycz Karol i Pautsch Fryderyk; medal bronzowy Żegociński Witold; zaszczytne wyszczególnienia: Brandel Konstanty, Jakimowicz Mieczysław i Straszkiewicz Stanisław.

Szkoła malarstwa prof. Wyczółkowskiego: Medal srebrny Bujko Bolesław; medal bronzowy Czaykowski Stanisław.

Szkoła malarstwa prof. Axentowicza: Medal srebrny: Bukowski Stefan; medale bronzowe: Goldfinger Stanisław i Paczowski Antoni.

Szkoła krajobrazów prof. Stanisławskiego: Medal srebrny: Bujko i Ziomek Teodor; medal bronzowy Szczygliński Henryk; zaszczytne wyszczególnienia: Procajłowicz Antoni i Straszkiewicz.

Szkoła rzeźby prof. Laszczki: Medale bronzowe: Rudlicki Władysław i Szebesta Jerzy.

Dział ekonomiczny.

Z dyrekcyi kolei państwowych. Z dniem 15 b. m. został zmieniony dotychczasowy od 1 maja b. r. ważny rozkład jazdy na wschodnio-galicyjskich kolejach lokalnych, a mianowicie na szlakach Biała Czortkowska—Husiatyn, Tarnopol—Kopeczyńce, Czerniowce—Łużan—Zaleszczyki, Czortków—Zaleszczyki, Wygnanka Skała, Teresin—Iwanie Puste i Delatyn—Kołomyja—Stefanówka.

Na szlaku Ickany—Suczawa został zaprowadzony nowy rozkład jazdy tylko na czas od 10 lipca do 15 września b. r. włącznie.

Ostatnie wiadomości.

— **Konwencya wojskowa austryacko-węgiersko-rumuńska.** Budapeszteński dziennik „Magyar Orszag" podaje wielce sensacyjną pogłoskę, że generał broni, bar. Beck, szef sztabu generalnego armii austryacko-węgierskiej, podczas ostatniego pobytu na zamku Sinaia zawarł z Rumunią konwencyę wojskową.

W myśl tej konwencyi Rumunia na wypadek wojny wystawić ma armię, liczącą 250.000 ludzi, podzieloną na 8 korpusów. Jak tylko Rosya zarządzi mobilizacyę, Rumunia wysunie połowę tej armii na linię Gałacz-Jassy, celem trzymania w szachu rosyjskich korpusów VIII odeskiego i VII symferopolskiego, oraz zagrożeniu ich komunikacyj z IX korpusem kijowskim, który prawdopodobnie będzie przeznaczony, aby wtargnął do wschodniej Galicyi.

Druga połowa armii rumuńskiej zwróci się przeciw Bułgaryi wzdłuż linii Dunaju po Widdyń. Od tego punktu przeciw Serbii działać ma armia austryacko-węgierska.

„Magororszag" zapewnia, nawet wobec możliwych zaprzeczeń ze strony urzędowej, że jego wiadomość jest prawdziwa. Konwencya ta prawdopodobnie zostanie ogłoszona, skoro tylko król Aleksander, oraz książęta Ferdynand i Mikołaj udadzą się do Petersburga, celem ratyfikacyi związku państw bałkańskich pod egidą Rosyi.

— **Reforma wyborcza w Styryi.** Komisya konstytucyjna Sejmu styryjskiego ukończyła swoje obrady nad projektem reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Liczba mandatów z wielkiej własności, wynosząca 12, pozostaje niezmienioną, natomiast przybył jeden głos wirylny rektora politechniki. Liczbę mandatów z miasta Gracu podniesiono z 4 na 6. Wniosek o wydzielenie miejscowości przemysłowych z kuryi gmin wiejskich upadł, równie jak wniosek Poscha o pomnożenie mandatów z gmin wiejskich o 3 ze względu, że przez jeden nowy mandat wirylny i dwa nowe mandaty z Gracu równowaga w Sejmie została zwichniętą. Dla czwartej kuryi oznaczono 4 mandaty, a wniosek Wydziału krajowego o przyznanie tej kuryi 7 mandatów odrzuciła komisya.

Według uchwalonego przez komisyę projektu ustawy wynosiłaby liczba członków Sejmu styryjskiego 70 zamiast dotychczasowych 63, a mianowicie 4 mandaty wirylne, 12 z wielkiej własności, 6 z Izb handlowych, 21 z miast, 23 z gmin wiejskich i 4 z czwartej kuryi.

Komisya konstytucyjna wybrała podkomitet dla ostatecznego zredagowania projektu ustawy, który zostanie w środę lub czwartek przedłożony Sejmowi.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 22 lipca. Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że Rada szkolna krajowa urządza nowy zamach na wychowanie narodowe w szkołach ludowych. Nie podobało jej się, że dziatwa na wycieczkach śpiewała pieśni narodowe o Bartoszu i Kilińskim, więc poleciła jednemu z lwowskich nauczycieli ułożyć **śpiewnik urzędowy**, któryby zawierał piosenki, nie obrażające uczuć lojalnych Rady szkolnej krajowej.

Obiega tu pogłoska, że pewne sfery forsują na opróżnione stanowisko wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej prałata Gnatowskiego, piszącego pod pseudonimem Jana Łady. Sfery inne traktują tę wiadomość humorystycznie.

Lwów, 22 lipca. Z powodu, że termin zjazdu przemysłowców w Krakowie schodzi się z terminem wyborów po miastach, postanowiono przesunąć go. Od porozumienia z Krakowem zależeć będzie, czy zjazd odbędzie się 31 sierpnia, 1 i 2 września, czy też po wyborach 13, 14 i 15 września.

Z Sztokholmu donoszą tu, że jednym z najpoważniejszych kandydatów do nagrody Nobla jest H. Sienkiewicz.

Słotwina, 22 lipca. Wybrana na zjeździe w Tarnowie Rada naczelna stronnictwa ludowego zebrała się tu wczoraj dla ukonstytuowania się. Przewodniczyli pp. Bernadzikowski i Średniawski. Powzięto uchwały co do taktyki wyborczej, a prezesem komitetu wykonawczego wybrano Henryka Rewakowicza.

Ruch wyborczy.

Lwów, 22 lipca. W „Słowie polskiem" pojawiło się stanowcze **zaprzeczenie wiadomości o kompromisie konserwatywno liberalnym co do wyborów miejskich w Krakowie.** Wiadomość tę kolportuje tendencyjnie lwowska filia półurzędowego Biura korespondencyjnego, zaopatrująca się w tego rodzaju autentyczne wiadomości w redakcyi „Czasu", która wstydząc się jakiejś zbyt grubej plotki, tą drogą ją w świat puszcza.

Komitet centralny wydał już odezwę do miast (wydrukowanem było „stołecznych", ale ktoś w odezwie to słowo atramentem przekreślił) z ostrzeżeniem przed „żywiołami radykalnemi".

Wiedeń, 22 lipca. Uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa, pozwalająca gminie miasta Tarnowa na pobór myta brukowego, otrzymała sankcyę monarszą.

Stiege (w Brunszwiku), 22 lipca. Wczoraj szalała w okolicy bardzo silna burza z piorunami, które uderzyły w 30 miejscach. W Hasselfelde spłonęła skutkiem tego cała ulica.

Belgrad, 22 lipca. Donoszą tu z Koluszyna, w Starej Serbii, że cała tamtejsza ludność schroniła się w góry, pozostawiając swe domy i mienie na pastwę Albańczykom. Konsul rosyjski w Ueskuebie, Morzkow, udał się do Koluszyna z polecenia ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu, aby o tamtejszych wypadkach przekonać się naocznie. — W tymsamym celu wyjechał do Koluszyna poseł serbski z Prisztiny.

Sofia, 22 lipca. Jak donosi dziennik półurzędowy „Bułgarya", zaliczka, udzielona Bułgaryi na zapłacenie kuponu lipcowego, pochodzi nie od Banku rosyjskiego, lecz od rządu rosyjskiego.

Cetynia, 22 lipca. Dotychczasowy wojskowy attaché serbski w Wiedniu, pułkownik Antonicz, mianowany został posłem przy dworze czarnogórskim. (Wiadomość ta ważna jest z tego powodu, ponieważ przez lat kilka stosunki między Serbią a Czarnogórą były tak naprężone, że oba te państwa odwołały swych posłów w 1899 roku).

Konstantynopol, 22 lipca. W. ks. Aleksander Michajłowicz przybył w sobotę o godzinie 11 rano na pokładzie „Rostisława" do Bujuklimanu, przy ujściu Bosforu do Morza Czarnego, gdzie powitany został 21 wystrzałami działowemi.

Naprzeciw w. księciu sułtan wysłał na swoim jachcie ministra marynarki Fuada-paszę oraz innych dostojników. Do Bujuklimanu udał się również ambasador rosyjski, Zinowjew, na pokładzie parowca stacyjnego „Kolchis".

O godzinie 1 odpłynął w. książę na pokładzie parowca „Czernomoriec" do pałacu Dolmabagdże, a stamtąd wraz ze świtą pojechał w powozach galowych do Ildiz-Kiosku, gdzie został przyjęty przez Abdul-Hamida na posłuchaniu uroczystem.

W. książę zamieszkał w pałacu ambasady rosyjskiej.

Petersburg, 22 lipca. Niedobór charkowskiego Banku handlowego wynosi ogółem 2,300.000 rubli.

Strejk zastępcy marszałka.

Grac, 22 lipca. Podczas generalnej dyskusyi nad budową krajowego zakładu dla obłąkanych, p. Marani zarzucił Słowieńcom, że chcą tę sprawę w komisyi pogrzebać. Słowieńcy energicznie protestowali przeciwko temu. Marszałek krajowy, dr Pajer, chcąc przemówić, oddaje przewodnictwo zastępcy marszałka, drowi Gregorciczowi, ale ten odmawia i **opuszcza salę**. P. Berbucz stawia wniosek, ażeby tę sprawę odesłano do komisyi skarbowej z poleceniem, by jeszcze w tej sesyi przygotowała sprawozdanie. Wniosek ten upada, poczem Słowieńcy opuszczają salę. Posiedzenie dla braku kompletu zamknięto.

Trzęsienie ziemi.

Belgrad, 22 lipca. W wielu miejscowościach Serbii dało się wczoraj uczuć trzęsienie ziemi.

Crispi.

Neapol, 22 lipca. Stan zdrowia Crispiego pogorszył się i budzi poważne obawy.

Wybory do rad generalnych.

Paryż, 22 lipca. Rezultat dotychczasowy wyborów do rad generalnych jest następujący: wybrano 841 republikanów i 204 konserwatystów. Do wyboru ściślejszego przyjdzie między 80 kandydatami. Republikanie zdobyli 39 nowych mandatów, a stracili 18. Wśród wybranych znajdują się: Paweł Loubet, Decchauel, Delcassé, brat generała Mercier i t. d.

Zajście na granicy tureckiej.

Berlin, 22-go lipca. „Vossische Ztg" donosi z Sofii:

Kilkunastu Macedończyków przeszło granicę turecką koło Adryanopola. Straż turecka pojmała ich po zaciętej walce, w której 5 padło. Przy uwięzionych znaleziono dynamit.

Sprawy macedońskie.

Sofia, 22 lipca. Wielki meeting macedoński, który się tu wczoraj odbyć miał, odłożony został do 28 b. m.

Sofia, 22 lipca. Akt oskarżenia przeciw Sarafowi i Stojanowowi o współwinę w zamordowaniu Fitowskiego, tudzież przeciw Kowaczewowi i Trolewowi o współwinę w zamordowaniu Michaileanu został przez prokuratoryę opracowany. Wszyscy czterej byli członkami komitetu macedońskiego. — Rozprawa przed sądem przysięgłych odbędzie się prawdopodobnie w końcu sierpnia b. r.

Czarnogóra i Albania.

Rzym, 22 lipca. „Tribuna" donosi z Cetynii, że książe Daniło podczas bankietu na cześć wojewody Piamena powiedział, że Czarnogóra nie ma zamiaru rozszerzania swoich posiadłości przez wyzyskanie obecnej sytuacyi w Albanii. Turcya będzie do ostateczności bronić swych pretensyj do Albanii, której z pomocą wystąpią Czarnogóra i Włochy.

Mowa ta ks. Daniły była podobno wygłoszona w tym celu, aby się o niej dowiedziały Austro-Węgry.

Z Afryki południowej.

Pretorya, 22 lipca. Żona prezydenta Krügera zmarła na zapalenie płuc po 3-dniowej chorobie, licząc lat 67.

Strejk.

Nowy Jork, 22 lipca. Około 50.000 robotników krawieckich strejkuje tu.

Odpowiedzialny redaktor:
Wojciech Dąbrowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 20 lipca 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	173	50
Losy tureckie	101	50
Akcye Anglobanku	272	—
„ Unionbanku	540	—
„ Bankverein	446	—
„ Laenderbanku	404	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	529	—
„ „ Południowej	92	50
„ „ Elbethal	487	—
„ „ Nordbahn	5865	—
„ „ Staatsbahn	640	—
„ „ Alpine	426	—
„ Tureckie Tabaczne	286	—
Ruble	253	25

Berlin, 22 lipca 1901.

Banknoty austryackie	85	20
Krótki Wiedeń	85	10
Banknoty rosyjskie	216	—
Krótka Warszawa	—	—
$4\frac{1}{2}\%$ Listy polskie	97	60
Renta włoska	97	10
Akcye austryackie kredytowe	199	62
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 22 lipca 1901.

Spirytus gotowy	40	80
Cena nafty	9	50
Pszenica (na jesień)	8	24
Zyto (na jesień)	7	15
Kukurudza	5	59
Owies (na jesień)	6	67

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 22 lipca 1901 r. godzina 1 w południe

	Korony — płacą		żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	117	25	117	85
Franki papierowe	94	90	95	50
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	10
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	50	110	50
$4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne Banku hipotecz.	97	25	98	50
4% „ „ „ „	89	25	90	50
$4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne Banku krajow.	98	25	100	—
4% „ „ „ „	91	25	92	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	90	90	92	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	75	97	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	91	—	92	50
$4\frac{1}{2}\%$ „ miasta Lwowa	97	—	98	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101	50	102	75
$4\frac{1}{2}\%$ „ „ „ „	98	50	99	75
4% „ kolejowe	91	75	92	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	72		76	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	545	—	565	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	426	50	431	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	520	—	526	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
$4\frac{2}{10}\%$ wspólna renta pap.	98	90	99	60
$4\frac{2}{10}\%$ „ „ srebrna	98	85	99	55
4% renta koronowa austryacka	95	35	96	06
4% „ „ węgierska	92	70	93	40
4% renta austryacka w złocie	118	20	118	90
4% „ węgierska w złocie	118	—	118	70

Kursa notowane są bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Urzędnika biurowego

władającego poprawnie językiem polskim i niemieckim — obznajomionego z korespondencyą handlową i ekspedycyą — **przyjmie Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego w Trzebini.** 1756

Pierniki. Czekolady.

Fabryka wyrobów miodowych poleca 1490 28 50 codzień świeże ciastka na miodzie,

Zachcianki przekładane

Secesyjne torty miodowe,

M. M. Urbański, ul. Franciszkańska 1.

Chłodniki miodowe.

DO SPRZEDANIA w Szczawnicy

w górn. Zakładzie przy parku pod Kurhausem w znakomitem położeniu, jest realność **z 2ch domów** na umieszczenie gości kąpielowych, z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do nabycia. Wiadomość: **J. Pierzchalski pod Akacyami L. 273 w Szczawnicy.** 1752 1 3

Wioska w Jasielskiem

około 260 mrg. wraz z lasem obszaru, w bardzo dobrej pszenicznej glebie, pół godziny od stacyi kolei, wraz ze zbiorami, i żywym i martwym inwentarzem do sprzedania pod bardzo korzyst. warunkami. Wiad. pod **A. D.** p. rest. **Frysztak.** 1749 1 3

Wiśnie hiszpańskie.

Wysyłam w 5-kg. koszykach wiśnie z przecikami, do smażenia, franco za zaliczką 5 K. 1674 **D. S. Rosenberg, Zaleszczyki 54.**

Do Handlu korzeni i win pod firmą

J. Michnik w Bochni

przyjęty zostanie **uczeń** do praktyki z dobrego domu, przyjemnej powierzchowności, z ukończoną II. klasą gimn. lub realną. 1755 1 3

Poszukuję męża.

Jestem sierotą po kupcu, mam 22 lat, religii chrześcijańskiej, posiadam majątku 75.000 koron. Reflektujący, nie musi być wysoko położonym urzędnikiem, lecz z pięknym charakterem, właściciel dóbr, kupiec lub przemysłowiec. — Na zapytania tylko w języku niemieckim napisane, otrzymają pod ścisłą dyskrecyą wiadomość z **biura „Patria“, Budapeszt, Izabellengasse Nr. 69.** 1754

Z powodu podeszłego wieku właściciela jest **piękna i dobrze wybudowana gospoda** połączona z **handlem mieszanych towarów**, w zagłębiu Karwińskiem, w jednej z największych gmin, z wolnej ręki do sprzedania. Cena kupna wynosi 20.000 złr. Gotówka potrzebna 6 do 7000 złr., resztę ceny kupna pozostawi się na hipotece. 1757 1 4

Bliższych wiadomości udzieli *Julius Warosch, kupiec w Boguminie (miasto).*

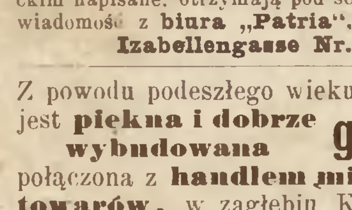
NAJPRZEDNIEJSZE

brzoskwinie	5 kilo (w koszykach poczt.)	K. 4 —
morele	5 „ „ „	„ 3 —
rajskie jabłka	5 „ „ „	„ 2·50

wysyła opłatnie za zaliczką poczt. 1709 4 6

W. Rein, Görz (Küstenland).

Rowery



sławnej marki **Dürkopp Diana** poleca 1638 19 0

Skład Maszyn do szycia i Rowerów R. Pawłowskiego

(dawniej Iwanicki)

w Krakowie, Rynek L. 18.

Tamże **jest do sprzedania 30 sztuk rowerów,** zakupionych na licytacyi w c. k. urzędzie zastawniczym w Wiedniu, prawie nowych, po 75 złr. Sprzedaż na raty wykluczona.

FILIA NOWOŚCI

oraz

Magazyn BIELIZNY własnego wyrobu Henryka Rechta

otwartą została **przy ul. Grodzkiej 25.**

Takową zaopatrzyłem w towary **najlepszej jakości**, które, mimo że znacznie podrożały, sprzedaję po cenach najtańszych, stałych i bezkonkurencyjnych.

Ceny uwidocznione są na każdym przedmiocie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam w najkrótszym czasie, prosząc zarazem przy zamówieniu koszul o dokładne podanie numeru szyi, zaś kalisonów o objętość tychże.

Tak tutejszym, jakoteż kupującym z prowincyi wracam pieniądze, jeżeliby z towarów nie byli zadowoleni.

Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zaufanie — polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. 1724 2 10

Henryk Recht,

Kraków, ul. Floryańska Nr 2 (Hotel Drezdeński). FILIA: ul. Grodzka Nr 25 (obok handlu WP. Armółowicza).

Dwór murowany

o 10 pokojach, z licznemi budynkami gospodarskiemi murowanemi, dachówką krytemi, z 40-ma morgami przyległego gruntu, 10 minut oddalenia od Rynku krakowskiego, przy Podgórzu, za 30.000 złr. do sprzedania. — Może być dodane więcej gruntu, przy stosunkowej podwyżce ceny. — Bliższych szczegółów udzieli za nadesłaniem marki na 20 hal. *Dr Feliks Kasparek, Kraków, Wiślna 12.* 1573 8 0

Kalendarzyk Tatrzański Zakopane i Tatry

Przewodnik po Zakopanem i górach, zawierający wszystkie potrzebne wiadomości dla przybywających. Niezbędny dla gości i turystów. 200 stron druku, 2 mapy kolorowe. Cena w ładnej oprawie 2 korony 40 hal. — **Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 1684 6 20

Korzystną posadę

znajdą **zdolni sprzedawcy**. Czynność połączona także z inkasem. Kaucya wymagalna. Stała pensya, koszta podróży, oraz prowizya bonifikowane. Oferty pod *A. B. 555* do *Działu inser. „N. Reformy.“* 1727 3 3

Poszukuje się mieszkania

kawalerskiego, złożonego z jednego pokoju z przedpokojem i oddzielnem wejściem — od sierpnia lub wrześniu r. b. — Zgłoszenia przyjmuje **Dział inser. „N. Reformy“** pod: **A. A. 18.** 1731 2 3

Zakład fotograficzny JULIUSZA MIENA

przeniesiony został na ulicę Kopernika 8, o czem zawiadamiam Szanowną Publiczność. 1473 9 0

Zmiana lokalu.

ED. KLIMEK

Handel Delikatesów, Win i Pokoje do Śniadań

obecnie 1690 9 10

Rynek Nr. 41, róg ul. św. Jana,

dawniej **Jan Janiga.**

Kamienica narożna

przy **ul. Szewskiej** w Krakowie, w dobrym stanie, z powodu stosunków familijnych, na 6½% netto dochodu (przy pełnym podatku wraz z należ. za wodociągi), do sprzedania. Dochód może być znacznie podniesiony przez przekształcenie obszernej sieni od ul. Szewskiej na sklep. Dług Banku krajowego 18.000 złr. Wiadomości udzieli za nadesł. marki 10 hal. **Dr Feliks Kasparek, Kraków, Wiślna 12.** 1653 6 0

Skład herbaty Józefa Rybickiego,

istniejący od 8 lat w Krakowie, przeniesiony został **na ul. Szpitalną Nr. 34,** naprzeciw Teatru. 1711 2 5

WILLA

z pięknym ogrodem, w bliskości Parku Krakowskiego, z frontem pod południe, obejmująca mieszkanie dla jednej rodziny, jest do sprzedania lub wydzierżawienia od 1 październ. Wiadomość: *J. Strycharski, Kraków, Jagiellońska 7.* 1695 8 0

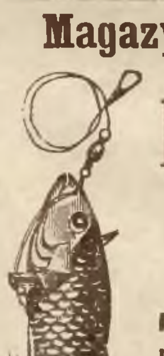
Magazyn uniwersalny

firmy

Roman DROBNER

w Krakowie.

(Wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).



Illustrowany cennik przyborów do rybołowstwa rozsyła opłatnie i darmo. 1713 3 10

Nowość! „Polski Podręcznik do rybołowstwa“ *Profesora Rozwadowskiego.* Cena 4 korony.

L. 6264. 1740 2 3

KONKURS.

Przy **Zakładzie elektrycznym miasta Podgórza** jest do obsadzenia posada **buchaltera** z płacą 2000 koron i 400 kor. na mieszkanie, z prawem do 4ch pięcioleci i emerytury.

Warunki:

1) poddaństwo austryackie;
2) wiek do 35 lat życia;
3) nienaganne życie;
4) ukończenie wyższej szkoły handlowej i dowód złożonego egzaminu z rachunkowości i buchalteryi;
5) trzechletnia praktyka przy większym zakładzie przemysłowym lub handlowym.

Buchalter ma złożyć połowę pensyi na kaucyę.

Podania można wnosić **do dnia 5 sierpnia b. r.**

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 17 lipca 1901 r.

Viceburmistrz: *Kaczmarski* w r.

TROPON

WPŁYWA NA ROZWÓJ MUSZKUŁÓW, ALE NIE TŁUSZCZU.

Cennik:

Tropon *(Troponum purum)* w paczkach po 100 gr. . . . . . . K. 1·20	**Tropon sucharki do herbaty** *(10% Troponu mające)* w pacz. po 10 szt. K. —·40
Tropon „ „ „ „ 250 „ . . . . „ 2·80	**Tropon sucharki lecznicze** *(15% Troponu mające)* „ „ 10 „ „ —·40
Tropon z żelazem *(Ferrum tropon.)* w paczkach po 100 gr. . . . „ 3·50	**Tropon sucharki** dla chor. na cukrzycę *(50% Troponu mające)* 10 „ „ —·40
Tropon czekoladowy w kartonikach po 12 tabliczek . . . . . „ —·75	**Tropon-Cakes** (ciastka) w eleganc. puszkach oryginal. około 400 gr. „ 4·
Tropon kakaowy w puszkach oryginalnych . . . . „ 2·50	**Tropon-Cakes** (ciastka) w kartonikach po 10 sztuk . . . . „ 1·
Tropon mączka pożywna dla dzieci w puszkach oryginalnych . „ 1·80	**Tropon-Cakes** (ciastka) nieopakowane za kilogram . . . . . . „ 10·

DZIEŁA OBJAŚNIAJĄCE JAKOTEŻ BROSZURKI I RECEPTY DO PRZYRZĄDZANIA UDZIELA BEZ KOSZTÓW. 1725 1 3

Centralbureau der Oest.-ung. Tropon und Nährmehlwerke

Dr RÖDER & Co. w Wiedniu, VIII/1, Kochgasse Nr. 3, telefonu Nr. 3833.

Kto chce być zdrowym, niech pije

Porter Tenczyński.

Do nabycia wszędzie. 1636 52 0

Młody zdolny Ekspedyent

znajdzie posadę zaraz w handlu korzennym i delikatesów: **A. Jankowskiego** w **Zakopanem.** 1744 2 3

BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie

przy ul. Lubicz 15 17, tel. 53,

poleca znane z dobroci **Piwa** swoje, jak: **Piwo Eksportowe, Marcowe, Leżak i Bok.**

Piwo w beczkach wydaje się wprost z piwnic sztucznie chłodzonych, w butelkach zaś w naszym składzie przy ul. Floryańskiej Nr. 38. 162 32 52

Sok malinowy

pod gwarancyą naturalny, prawdziwy, czystym cukrem słodzony, przesyła najtaniej

S. Jeilinek, Brünn, Bahnring 22.

Gąsiorki próbne po 6 koron 20 halerzy franco za zaliczką. 1252 24 50

Korespondencya polska.

Młody inteligentny mężczyzna,

handlowiec, żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w administracyi dziennika (posiadający w tym dziale kilkoletnią praktykę) lub odpowiedniego zajęcia biurowego, od 15 sierpnia b. r. lub od 1 września. 1616 12 0

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Administracya działu inserat. „N. Reformy“** dla **W. S.**

Warsztat stolarski
wraz z tokarnią,

w dobrym stanie — **zaraz tanio do sprzedania.** 1120 17 0

Wiadomość: *Dział inseratowy „Nowej Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska 7.*

2ch zdolnych pomocników do wędzarni

samoistni robotnicy, trzeźwi, przyjęci zostaną zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami

Adolf Freud & Sohn, **hurtowna wędzarnia w Morawskiej Ostrawie.** 1723 5 0

Na nalewki
ff rektyfikowany Spirytus 97%
(Filterspritt)

jakoteż 1712 3 5

specyalne Wódki polskie i Rumy

polecają

Bracia Kapelusz,
Brody-Dworzec.

Filia: Lwów-Zniesienie (Podzamcze).

Cenniki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Wszędzie do nabycia.

Wódki zdrowotne

Z DYSTYLARNI

Dra Jana Zdunia i Spółki

z Raby wyżnej.

Winiak, Jałowczak, Borówczankę, Żytniówkę, Gorzką, Kontuszówkę, Kminkówkę, Tarniówkę

poleca 1133 9 0



Skład Win Greckich

w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 7.

M. Beyer i Sp.

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej Maryi Panny,

polecają

Wielki Zakład
WYROBU BIELIZNY i WYPRAW ŚLUBNYCH

Skład fabryczny towarów płóciennych,

BIELIZNA damska i męska od 1 złr. za sztukę,

Dziecinna w wielkim wyborze i każdej wielkości.

Całe wyprawy dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne.

BIELIZNA STOŁOWA BIAŁA I KOLOROWA.

Kołnierze, Mankiety, Półkoszulki białe i kolorowe.

GŁÓWNY SKŁAD

orygin. Bielizny wełnianej trykotowej prof. Dr Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych pończoch damskich i dziecięcych, także skarpetek męskich i dziecięcych.

Na wiosenny sezon: Bluzki do prania kretonowe, zefirowe i jedwabne od 1 złr. 75 c. za sztukę — Halki letnie kretonowe, wełniane i jedwabne od najtańszych do najozdobniejszych.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą i próbki na żądanie opłacone. 1166 22 0

Uczeń

z ukończoną najmniej II. klasą gimnaz. — znajdzie umieszczenie **jako praktykant** w **Składzie aptecznym w Krakowie, ul. Stradom Nr. 7.** 1745 2 3

Chłopiec zamiejscowy

w wieku lat 14, zostanie przyjęty jako praktykant do Magazynu **E. Śmidowicza, Kraków,** Skład przyborów do szycia, haftu i towarów mod. damskich. 1747 2 3

Listowej (piśmiennej) nauki buchalteryi

kup. korespondencyi handlowej i kup. rachunków, udziela **w języku polskim i niemieckim, z gwarancyą za przygotowanie do egzaminu,** 1746 2 3

Henryk Rausch,

właściciel c. k. uprzyw. Szkoły handlowej i autor fachowy w Tarnowie.

Kamienica III-piętrowa

z wielkiemi III-piętrowemi oficynami, przy ul. Wolskiej położona, z dochodem 13.000 koron, z wodociągami już zaprowadzonemi, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania.

Kapitał potrzebny 30.000 zł. w. a.

Do sprzedaży upoważniony jest *Jan Strycharski, Kraków, ul. Jagiellońska 7, „Nowa Reforma.“* 1561 11 0

Kamieniołom
w Bieśniku

koło Zakliczyna położony, wraz z całem urządzeniem tj. kolejką żelazną, domem mieszkalnym (o 3ch pokojach, przedpokoju i kuchni, oraz werandą i piwnicami), stajnią, wozownią i szopą dla robotników — obejmujący 3 morgi skały z lasem, a około 2 morgi łąki i brzegów — jest za przystępną cenę do nabycia. — Kamień doborowej jakości drobnoziarnisty, bardzo twardy, z układem płytowym. — Bliższej wiadomości udzieli: **J. Strycharski, Kraków, ul. Jagiellońska 7.** 1668 5 5

Śliczny majątek nad Dunajcem,

w ziemi urodzajnej I. klasy, z gorzelnia na 500 hekt. kontyngentu, w obszarze **825** mrg., w czem **600** ekonomii (50 łąk, 50 wikla i t. d.), **225** lasu; pyszny park angielski, ogrody znakomite i obszerne budynki mieszkalne, gospod. i przemysł., młyn, tartak, cegielnia, 11 kl. szosą od stacyi kolei, 5 kl. od najbliższego miasta, w zdrowej, żyznej okolicy — jest z powodu śmierci jednego z członków rodziny **zaraz do dzierżawy lub sprzedania.**

Bliższa wiadomość: *Jan Strycharski w Krakowie, „Nowa Reforma.“* 1461 8 0

2 piękne domy II-piętrowe

p. ul. Radziwiłłowskiej na wschód i południe położone, z parcelą budowlaną, za cenę 50.000 zł. razem lub pojedynczo do sprzedania. Połowa ceny kupna może zostać na hipotece. Wykaz dochodu i rozchodu udzieli *J. Strycharski, Kraków,* który do sprzedaży upoważn. 642 23 0

GIG

do sprzedania. Wiadomość *w koszarach Arcyks. Rudolfa, Train-Depôt.* 1736 3 3

1052 **PIEGI** 29 30

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

(Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apteka; **Eugen. Heller,** apteka; we **Lwowie: Zygm. Rucker,** apt.; w **Brodach: Leo Kallir,** aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski,** apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz,** apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski,** aptek., **Dr Jul. Franzos,** aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

MAJĄTEK

w Jasielskim powiecie, 1200 mrg. obszaru, 600 roli i łąk, 600 lasu szpilkowego, w czem grubego do cięcia za circa 40.000 złr. i 20 mórg stawów, młyn z holendrem, 3 karczmy; budynki murowane, obszerne, 6 domów dla służby — piękny ogród i sad, grunta wilgotne, drenowane, reszta ziemia urodzajna, dobra, w dobrem położeniu, w wysokiej kulturze, przy szosie — jest wraz z inwentarzem (130 sztuk bydła) i zasiewami (suche dochody około 2.000 złr.) — **do sprzedania.**

Cena 200.000 złr. Tow. Kredyt. 46.000 złr.

Wiadomość: **Dział inseratowy „N. Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.** 472 15 0

W okolicy Jasła piękny majątek

z lasem, w obszarze około 500 morg., z pięknemi budynkami i inwentarzem, 6 kilometr od stacyi kolei szosą oddalony — w ziemi I. klasy, z której pożytek gruntów jest już prawie zakontraktowana do parcelacyi — może być z wolnej ręki zaraz, z zasiewami, pod korzystnemi warunkami albo na sprzedaży, sprzedany i w posiadanie oddany. Bliższych wyjaśnień udzieli *Jan Strycharski, Kraków, Jagiellońska.* 1685 6 0

Skład Win Greckich
w Krakowie, ul. Jagiellońska 7,

POLECA

WYBORNE NATURALNE

„Wina Greckie“

	Butelka		Butelka
Malwazyą Gutland białą . zł.	2·50	**Achajskie** niesłodkie Sherry zł.	1·75
Malwazyą Gutland czerw. „	2·50	**Cypro** wyborne słodkie . . . „	1·50
Mavrodaphne czerwone deserowe . . . . „	1·75	**Malwazyą** szlach. b. pełne Wino słodkie . . . . . . „	1·75

Cephalonia gładkie b. smaczne butelka 1 litr. **80** ct., butelka ¾ litr. **60** ct., litr na miarę **75** ct.

Moscato słodkawe doskonałe butelka ¾ litrowa **80** ct., litr na miarę **1** zł.

Sect pełne zamiast dobrego Węgra butelka ¾ litrowa **1** zł., litr na miarę zł. **1·20.**

Afrykańskie „Samos“ wyborne z bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, butelka ¾ litrowa **85** ct., litr na miarę **1** zł.

Wina Austryackie	**Mailberger** . . . . butel. zł.	—·50
	Steinwein w dzbanuszkach „ „	1·—
	Imperialmarke . . . . . „ „	1·30
	Goldmarke . . . . „ „	1·—
Wina Węgierskie białe	**Ermelléker** . . . . „ „	—·45
	Zieleniaki butel. od zł. —·65 do „	1·—
	Tokajskie i Maślacze od 1·50 do 5 i wyżej	
„ „ **czerwone**	**Ofner** . . . . butel. zł.	—·45
	Erlauer . . . . „ „	—·65
	Carlowitzer . . . . . . „ „	—·65

Wina Szampańskie firmy Louis & François & Co.

od 3 zł. 673 12 0

Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotnie: w butelkach, beczółkach i oplatanych gąsiorach po 3, 5, 10, 15, 30 litr.